

wych nad środkami, jakie w razie wybuchu wojny podejmować im należy.

Rząd zamierza podobno podnieść do stu liczbę pułków piechoty i pomnożyć liczbę batalionów do pięciu w pułku. W ogóle zaś jak największe grotności sily. Mówią, że pod Wels utworzono 200 batalionów z 80,000 Bawarów i Austriaków, tworzący niejako rezerwy obu armii, tak północnej, jak południowej, ku czemu miejscowość wybornie sprzyja.

Berlin 10 maja.

Korespondencye prywatne do politycznych dzienników mogłyby chwilowo ustać. Same rządy ogłaszają natychmiast najważniejsze depesze, rozkazy, postanowienia, a telegrafy na wszystkie je strony roznoszą. Cały interes polityczny złożony jest w faktach. Do pisanie i czytanie korespondencyj i artykułów rozumających i objaśniających położenie, nie masz prawie czasu, nie masz cierpliwości. Jesteśmy jak na widoku, patrząc bezpośrednio golemi oczyma na to, co się dzieje na scenie za kulisami. Odgrywający się dramat usunął się z pod szczegółowego krytycznego sądu. Poprzedziliśmy tymczasowo na wrażeń, które sprawia na publiczności. Pozostaje rzeczywiste tylko wrażenie to opisywać. W tym względzie nie znajdujemy się w ambarasie, bo dramat wielki i zajmujący; nawet epizody jego nie są bez interesu.

Powiem nasamprzód słów kilka o tych ostatnich. Pierwszym jest zamach na życie hr. Bismarcka. Mówiłem już o nim w poprzednim liście. Epizod był nagły i krótki, trwał niespełna dwa nacięcia godzin, prawie za krótko dla zajęcia publiczności. Skończył się samobójstwem nieszczonego bohatera. Dowiedzieliśmy się tylko, jak się nazywa, i niczego więcej; nawet i to jeszcze nie pewna, czy nazwisko prawdziwe. Należy i ten szczegół do osobliwych okoliczności wypadku. Publiczność słusze się temu dziwi. Nie mogąc się powołać na żadne zeznanie winowajcy, ministerialna „Nord allg. Ztg“ bardzo lekko myślnie i niedorzecznie, zwała winę zbrodni na stronnictwo prusko-niemieckich postępów, nieprzyjacielskich osobie hr. Bismarcka. Prasa niezawisła ma dość własnego szacunku i taktu, aby podobne insynuacje pokryć milczeniem. Epizod zapomniany.

Osnową drugiego epizodu są słowa cesarza Napoleona wyrzeczone w Auxerre o traktatach 1815 roku. Słowa te zabili klin w głowę politykom niemieckim. W Berlinie dowiedzieli, że były wymierzone przeciw Prusom. Kreuzzeitung dowodzi, że były wymierzone przeciw obu mocarstwom, z czego dziennik ten, którego redakcja siedzi w tej chwili jak na węglach, bierze pochop do rady, aby się mocarstwa z sobą pogodziły, bo ostatecznie z niezgody i wojny między nimi Francja tylko będzie korzystała. Taką radę dał mocarstwom niemieckim przed kilku dniami znany autor owych poglądów (rundschaen) politycznych, zamieszczanych od czasu do czasu w ważniejszych sytuacjach w Kreuzzeitung. Autor należy w rzeczach politycznych do przedpotopowych czasów, i głos jego zaczyna być głosem na puszczy nawet u stronników feudalnych czystej krwi. W każdym razie warto zapisać, że Kreuzzeitung jeszcze w tej chwili popiera wskazane rady. Czuć, że w obozie feudalnym zaczyna się objawiać jakaś trwoga ze względu na groźną chwilową sytuację i niepewną przyszłość. W ogóle stronnictwo krzyżowe nie we wszystkim pisze się na politykę hr. Bismarcka.

Trzecim epizodem jest ogłoszony dziś rozkaz gabinetowy, rozwiązujący teraźniejszą izbę poselską i rozpoczynający nowe wybory w jak najkrótszym czasie. Stało się to na przedstawienie ministrów, umotywowane nadzwyczajnym położeniem politycznym, które zniechęcało do traktowania z reprezentacją kraju, do czego jednak dotychczasowa izba nie daje dostatecznej gwarancji, bo chociaż o jej patryotyzmie wątpić nie należy, wybrana przecież pod wpływem innych okoliczności, nie wyraża zapewne chwilowego usposobienia narodu. Jest to bardzo rozumny krok, który hr. Bismarck czyni. Przyszła izba będzie z pewnością inna od dzisiejszej i bardzo być może, że z pomocą jej rząd załatwi konflikt wewnętrzny.

Zresztą wszystko tu wygląda wojennie, chociaż nie widać najmniejszego zapалу wojennego. Rząd nie może nie czuć tego zimnego usposobienia narodu, i dlatego pomyślał o zmianie, rozpoczynając nowe wybory do izby poselskiej, którą niebawem zwoła. Uchwała zapadła w Bundestagu przeciw Prusom stanie się prawdopodobnie ostatnim powodem do wojny. Wszakże i dziś jeszcze można jej zapobiedz, a kto wie czy tak nie będzie.

Wiedeń 11 maja. Rozkaz dzienny z dnia wczorajszego zawiadamia garnizon wiedeński, iż Arcyksiążę Karol-Ferdynand zamianowany został komendantem miasta Wiednia. Nominacja ta zapowiedziana już była dawniej na przypadek woj-

ny. Inni Arcyksiążęta udają się w tych dniach do swych korpusów dla objęcia nad nimi dowództwa. Pzm. Benedek spodziewanym jest w dniu jutrzejszym z Weroni.

Dziennik rozporządzeń dla armii z dnia wczorajszego, podaje prócz nominacji oficerów sztabowych dla piątych batalionów, których tworzenie B. Pan nakazał, także liczne nominacje wyższych oficerów. Między innymi, do drugich dywizyjonych piątych batalionów pułków piechoty przydzielono 165 oficerów wyższych, z poleceniem bezwzględnego udania się do stacji rezerwowych.

Korespondencye do dzienników pruskich wysyłały często w ostatnich czasach obojętność Węgrów na położenie monarchii, opierając się na tem, iż za Litawą nikt nie myśli o tworzeniu oddziałów ochotniczych. Kamerad austriacki, dotknięty temi przymówkami, ogłosił szumną odezwę do szlachty węgierskiej z wezwaniem, aby szła za przykładem swych przodków za czasów Maryi Teresy.

Pesti Hirnök, organ arystokracji węgierskiej, powtarza odezwę Kamerada i uspakaja jego obawy, zapewniając, iż arystokracja węgierska nie od dziś dopiero zamyśla o wystawieniu korpusu ochotników. W tej mierze, jak zapewnia Hirnök, toczą się już z rządem bardzo żywe układy. Hon. zrzucą odpowiedzialność z reprezentacji węgierskiej za to, iż dotychczas nie wystąpiła z manifestacją na korzyść rządu. Ciż sami, którzy dziś potępią sejm za żebrzącą obojętność, wówczas gdyby on uchwalił pobór rekruta lub rozpięcie podatków, wystąpiłoby z zarzutami, iż sejm nie ma sobie jeszcze przyznanego prawa wotowania rekruta lub nakładania podatków. Czemże więc może manifestować sejm węgierski swą lojalność? Cześć słowa mu nie przystoju, bo one nie przestraszą nieprzyjaciela. Przy swym ograniczonym zakresie działania, sejm nie może czem innem właściwie manifestować swej lojalności, jak milczeniem.

Tak kończy Hon. swoje usprawiedliwienie sejmowi węgierskiemu. Wątpimy, aby zdołało ono przekonać kogo w Wiedniu.

Niemcy.

Jak donieśliśmy wczoraj w przeglądzie podług Nordd. allg. Ztg, na depeszę pruską z dnia 30 kwietnia odesłała pod dniem 4 maja odpowiedź z Wiednia, i takową wręczył hr. Karol hr. Bismarckowi dnia 7 maja; najzupełniej zaś Sgo już gabinet pruski dał na tę odpowiedź austriacką odpowiedź swoją; nie odpowiedział zaś dotąd na notę austriacką żądającą uregulowania sprawy Księstw. Wspomniana nota austriacka przesłana hr. Karolowi, a tycząca się kwestii uzbrojenia, następującej jest osnowy:

Wiedeń 4 maja 1866.

JW. Hrabio! Mam zaszczyt przesłać JW. Panu w załączeniu odpis depeszy gabinetu pruskiego z d. 30 z. m. udzielonej mi przez bar. Werthera. Rząd J.Mci króla Pruskiego mieni, jak się z tej depeszy pokazuje, że Austria nie ma weale powodu przygotować się do odparcia napadu na swoje posiadłości włoskie. Oświadcza ona, że gdyby mimo tego Austria nie poczyniła za rzecz stosowną przystąpić do istotnego powrotu na stopę pokojową z całą armią cesarską, byłoby i dla Prus niestosownem przychylić się do oczekiwań ważnych i w następstwie obfitych układów z rządem cesarskim, inaczej, jak zastrzegając równowagę pod względem gotowości wojennej obu mocarstw. JW. Pan zrozumie, że w ohee tego oświadczenia, musimy poczynić układy względem równoczesnego odwołania zarządzonego przez Prusy przeciw Austrii i przez Austrię przeciw Prusom przygotowań militarnych, za wyłączeniem. Uroczyste zapewnienie nasze złożone tak w Berlinie jak w Frankfurcie świadczy, że Prusy nie potrzebują się weale obawiać od nas zaczepki, a Niemcy naruszenia pokoju związkowego. Niemniej Austria nie zamierza uderzyć na Włochy, jakkolwiek oderwanie pewnej części terytorium cesarstwa austriackiego stanowi program rządu florenckiego, wyraźnie przy każdej sposobności głoszonej. Natomiast obowiązkiem jest naszym bacznie na obronę monarchii, a jeżeli rząd pruski w naszych środkach odpornych względem Włoch upatruje powód utrzymania swojej własnej gotowości wojennej, nie pozostaje nam nic innego, jak obowiązkowi temu, który nie ściępi nieżywej obecnej kontroli, uczynić zadość, nie wdając się w dalsze wyjaśnienia co do pierwszeństwa i rozmiarów każdego z pojedynczych środków militarnych. Nie będzie można zresztą zataić przed sobą w Berlinie, że do nas należy zabezpieczyć nie tylko całość naszego cesarstwa, ale oraz terytorium Związku niemieckiego przed zaczepkami włoskimi, a w interesie Niemiec śmiemy i musimy postawić to ważne pytanie: jak Prusy umięją pogodzić żądanie pozostawienia przez nas granic niemieckich bez opieki, z obowiązkiem państwa niemieckiego? Jeżeli nakoniec hr. Bismarck donosi nam, że Prusy zaważwały rząd król. saski do zaniechania uzbrojenia, to musimy wypowiedzieć

przekonanie nasze, iż król Saski, podobnie jak nasz Pan miłoścy, myśli jedynie o obronie, do której byłby potrzebą zmuszony, opierając się na traktatach związkowych, które odparcie zerwania pokoju czynią wspólnym obowiązkiem wszystkich członków Związku.

JW. Pan zechce powyższe uwagi podać do wiadomości król. pruskiego prezesa rady ministrów, jak również upoważniony jesteś doręczyć mu odpis niniejszej depeszy.

Proszę przyjąć itd.

Hr. Mensdorff-Pouilly.

Nadzwyczajny dodatek do ministerialnej berlińskiej Norddeutsche allg. Ztg z d. 10 b. m., zamieszcza następujące oświadczenie p. Savigne go posła pruskiego w Frankfurcie, złożone na posiedzeniu Bundestagu w d. 9 b. m.:

„Wśród pokoju i bez przedsięwzięcia ze strony Prus jakiegokolwiek zarządzeń mogących zagrażać sąsiadom, rząd ces. austriacki rozpoczął zbroić się przeciw Prusom, a rząd król. saski przystąpił niebawem do tych uzbrojeń, przygotowując je ze swej strony. Choćby rząd królewski nie miał pożytywać uzbrojeń również saskich, niezawisłe od austriackich, za pogroźką, to przecież musiał podwoić baczność, skoro dwaj jego współwzrostkowi, których terytorialna łączność pozwala zakres wspólnego ich działania militarnego zapuszczać aż w pobliże stolicy Prus, równocześnie i w widocznym opólnym związku zarządzają przygotowania wojskowe. Rząd królewski mógł przewidzieć, że Austria jak i Saksonia, jeżeli by w samej rzeczy czuły zagrożeniem przez Prusy, winny były, trzymając się wiadomości zapatrywania swego, zwrócić się przeciw wszystkim do Związku, celem przywrócenia pokoju związkowego. Zamiast tego, oba rządy wolały postawić się w stanie zaradzenia sobie samym.

„Rząd pruski wśród tego w okólniku swym z dnia 24 marca r. b., podał fakta i obawy z nich wypływające do wiadomości swoich współwzrostkowskich. Odpowiedzi przezem otrzymane nie przyniosły mu nadziei wczesnego wsparcia w przypadku, gdyby był zagrożonym. Dopiero to zmusiło go dla zabezpieczenia granic swoich przedsięwzięć niejakie kroki, a i te nawet poczynione były w końcu marca na bardzo tylko szczyplą i ograniczony rozmiar. Wśród tego, uzbrojenia nie zmniejszły się, owszem znacznie się powiększyły. Rząd królewski usiłował sprowadzić ich zaprzestanie przez wzajemne oświadczenia swoje i Austrii; takowe jednak pozostały bez skutku, albowiem nieustająca a wreszcie jawnie przez Austrię uznana rozciągłość przygotowań jej wojennych, pozostawiała pytanie to na polu faktów w ciągłe wzrastającym natężeniu. Również bezskuteczne było jego staranie wobec rządu król. saskiego. Owszem, natężenie to przeniosło się i do innych rządów związkowych, a wnosząc z doniesień o uzbrojeniach otrzymywanych przez rząd królewski ze wszech stron, musi on przewidywać, że kraje Związku niemieckiego podobnie staną się wkrótce do obozu zbrojnego, którego kierunek wojenny nie jest wymierzony przeciw zagranicy, lecz zagraża najeźdźcami niebezpieczeństwami pokojowej wewnętrznej. Rząd królewski nie może nieść ludzi się, aby i tu na wielu miejscach nie ukrywały się dążenia zwrócone tak dobrze przeciw Prusom, jak i przeciw wszelkiemu rzeczywistemu usiłowaniu nieczynienia zadość, choćby też najskromniejszym żądaniom narodu niemieckiego.

„Rząd ces. austriacki oświadczył w ostatnim swoim wiadomościom z dnia 4go b. m., że układy względem równoczesnego cofnięcia przygotowań wojskowych zarządzonych przez Prusy przeciw Austrii i przez Austrię przeciw Prusom, wyzerpane zostały. Rząd król. saski zapytany o wyjaśnienia co do swoich uzbrojeń, w piśmie doń z d. 27 kwietnia, dał d. 29 t. m. odpowiedź, która w żaden sposób zaspokoić niebyla w stanie. Oba te dokumenta leżą na stole wys. Zgromadzenia związkowego, a posel królewski już na posiedzeniu d. 5go b. m. znalazł powód do nacechowania ich charakteru, i podniesienia, że w wyrażeniach jego rządu najmniej jest masy przyznającej motywującej obawę takiego rodzaju, jaki Saksonie do wniosku owego spowodował. Ani objaśnienia żądane od Saksonii, ani zapowiedziane przy tem przeciwsłuchki nie mają nic innego na celu, jak zabezpieczyć najzupełniej granice Prus. Gdy przeto środki owe, o ile takowe weszły w życie, noszą na sobie cechy wyraźnie odporną, zatem najjaśniejszy rząd mój nie znajduje się w położeniu odwołania takowych wprzód, zanim niezostanie uchylony powód, który je wywołał, i zanim rządy, które rozpoczęły zbroić się, nie uprzedzą go w pożądanym rozbrojeniu.

„W tym duchu rząd król. pruski, który z zdziwieniem widzi we wniosku król. saskim przedstawiane opacznie stosunki, śmie owszem oczekiwać po wys. Zgromadzeniu związkowym, iż toż spowoduje wysokie rządy saski i austriacki do najrychlejszego zaniechania uzbrojeń, przedsięwziętych, według własnego ich wyznania, naprzeciw Prusom. Jeżeli wys. Zgromadzenie zwią-

kowe wstrzyma się od tego, albo też jeżeliby Związek nie czuł się na siłach w obecnym swoim składzie, aby skutecznie to w jak najkrótszym terminie, to w samej rzeczy Prusy byłyby zmuszone wzięść przedewszystkiem za miarę swego postępowania względem na potrzebę własnego bezpieczeństwa i na utrzymanie swojego stanowiska europejskiego, a stosunek swój do związków państw, wbrew naczelnym jego zasadom niezgodnego powiększyć bezpieczeństwa członków swoich, lecz owszem takowemu zagrażającemu, poświęcić niezachwianym wymogom własnego bytu.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 12 maja. Odbieramy dziś następujące pismo:

L. 3242.

Sprostowanie urzędowe.

Nr. 86 Czasu z 17 kwietnia rb. zawiera w kronice doniesienie o zniknięciu dziewczyny, służącej starożakonnego karczmarza w Krzęcinie w powiecie Skawieńskim, i o wieściach, jakie ztąd rozeszły się między ludem, podejrzującym żydów o nżywanie krwi do macy paschalnej; przesąd ten nieczem nieusprawiedliwiony nabiera tem większego znaczenia przez przytoczenie i połączenie między sobą faktów w artykule kronikarskim w sposób pozwalający wnosić, że rzeczywiste między tym przesądem a zniknięciem służącej zachodzi prawdopodobny wniosek, tem bardziej że artykuł kładzie główny nacisk na brak w pobliżu Pobiedra lasów i wody, gdzieby zaginiona dziewczyna mogła śmierć ponieść.

Dla udowodnienia bezzasadności tych niepokojących wieści, dla zapobieżenia ich rozpowszechnieniu i dla uniknięcia skutków szkodliwych mogących nastąpić przez rozpowszechnienie takiego przesądu, zarządzeniem w drodze urzędowej ściśle dochodzenie tego wypadku, którego rezultat jest następujący:

Żona Mendla Reichera, karczmarza we wsi Krzęcinie, posłała 24 marca 22-letnią służącą Maryannę Smilek do Pobiedra z poleceniem kupienia tam tytoniu i chleba, i dała jej to 5 złr. 50 c. w. a. Maryanna Smilek otrzymawszy te pieniądze postanowiła bez wiedzy służbowej ze służby się oddalić; była to tego samego dnia do Pobiedra, oddała ksztafczkę rachunkową wraz z chusteczką, w której zostawiła 3 złr. 10 c. do rąk Teresy Gasiowej, kupczącej tytoniem, i oświadczyła, że idzie do karczmy na Stręce, i po powrocie oznajmi ile tytoniu potrzeba, opuściła Pobiedr i nie poszła na Stręce, niekieda do Aleksandrowie w powiecie Lisieckim, gdzie we dworze do służby wstąpiła i kwotę 2 złr. 40 c. z większej 5 złr. 50 c. na tytuł otrzymała, sobie przywłaszczyła.

W skutku doniesienia służbowej poczynił c. k. urząd powiatowy w Skawinie zaraz t. j. 4 kwietnia potrzebne kroki urzędowe za zbiegłą; sam zaś c. k. naczelnik powiatu dał wójtowi gminy polecenie, aby powaga swą usiłował wyprowadzić lud z błędnego przesądu. Udało się też c. k. żandarmierzy Maryannę Smilkównę 29 kwietnia w Aleksandrowicach odszukać, i do c. k. urzędu powiatowego w Skawinie dotawić, gdzie wyrokami prawomocnym sądu powiatowego za przestępstwo naruszenia cudzej własności a resztą ośmiodniowym ukarana została.

Z tego sprawozdania okazuje się dowodnie, że łą-

czenie zbiegłej służącej Maryanny Smilek z przesądem ludu nie ma żadnej rozsądnej podstawy; że po wtóre artykuł powołany w kronice Czasu zawiera fakta, które nie są zgodne z prawdą, mianowicie nie miała służąca żadnego listu do żyda na Stręce, i nie obiecywała wrócić, skoro list zaniesie, nie widziano jej weale aby wyszła z karczmy na Stręce, i udała się do drugiej karczmy należącej do Wielkich Dróg; narazicie karczmarz na Stręce nie był ani aresztowany ani do urzędu powiatowego oddawany.

Kraków dnia 11 maja 1866.

C. k. Prokurator Nalepa.

Na posiedzeniu Komisji fizyograficznej Towarzystwa naukowego krakowskiego d. 9 maja obrano przewodniczącym prof. Karlińskiego, dyrektora obserwatorium astronomicznego. W ubiegłym pierwszym roku istnienia swego rzeczona Komisja częścią dla braku funduszu, częścią dla innych przeszkód od niej niezależnych, nie mogła czynności swojej dotychczas rozwinąć. Teraz atoli, gdy jej Sejm krajowy przyznał wsparcie 1500 złr. pod przewodnictwem prof. Karlińskiego i przy gorliwosci swych członków Komisja nie spóści z oka ważnego zadania swego, t. j. badania kraju we względzie przyrodniczym. Urządzenie kilku stacji do sprostżeń meteorologicznych, tudzież wydawanie pisma treści fizyograficznej uznano za niezbędne potrzebne. Zyczyć sobie należy, aby Komisja uzyskawszy powyższe wsparcie od Sejmu, i w innych względach znajdowała żywcze prace swoich pracowników w kraju.

P. Ludwik Helel oświadczył wczoraj na posiedzeniu Arcybactwa Miłosierdzia, którego jest Starożakiem, iż oddaje pod jego opiekę 1000 złr. darem, od którego procent przeznaczony jest na rzecz Towarzystwa wzajemnej pomocy młodzieży akademickiej.

Dziś dawni będzie w teatrze tujejszym na dochód p. Janowskiego dramat historyczny w 5 aktach J. Szujskiego p. n. Halszka z Ostroga.

Minister zagaił długą mowę, w której wyliczał ważne usługi, jakie geografia innym naukom odaje, jak podróżni, marynarze i misjonarze odważą swoją dopomogą do postępu oświaty.

Następnie p. Avezac ofiarował od ministra marynarki egzemplarz nowego Atlasu osad francuskich i wymieniał nazwiska nowo przybyłych członków, pomiędzy którymi pania Dora d'Istria, obrona na miejsce zmarłej Idy Pfeiffer.

Z kolei sekretarz Towarzystwa p. Bourdiol odczytał Raport z konkursu dorocznego nagrody za najważniejszą odkrycia w geografii. Nagrodę tę, medal złoty, otrzymał tego roku pan Gifford Palgrave za niebezpieczną podróż odbyty w Arabii. Przebrany za lekarza, czyli szarlatana p. Palgrave parę razy znalazł się zagrożony śmiercią i endem prawie ocalał.

Wielki medal srebrny przyznano Teodorowi Henglin, który odbył niemniej niebezpieczną wędrówkę w okolicy źródeł Nilu i kraju sławnych Niam-Namów.

Henglin w swoim sprawozdaniu odrzuca wszystkie dywagacje opowiadane o fizycznej i moralnej nadzwyczajności tego ludu. Obgadano ich: Niam-Niamy nie mają ogonów i nie zjadają swoich gości.

Najciekawsze ustępy z obu powyższych podróży czytał sekretarz uważnej publiczności. Zakończył wezwaniem nowych zachów do kończenia rozpoczętego dzieła.

P. Maunoir drugi sekretarz odczytał następnie

— Od parę dni zaczęły znikać z obiegu srebrniki 6 krajacowe czyli 10 centowe, a to tak dalece, iż nie można po sklepach dostać reszty z papierka reszadowego. Nawet moneta miedziana staje się coraz rzadszą. Słychać, że na srebrnikach płacą już agio.

— Według doniesienia Krak. Ztg, Ministerium stanu usunęło dozor szkolny tujejszego Konsystorza nad szkołą izraelską, i tymczasowo zarządziło, aby dozor ten sprawowany był przez dwóch inspektorów z łona tujejszej gminy izraelskiej; wyszły zaś nadzór sprawować ma inspektor rządowy szkół ludowych, któremu w razie przeszkody przydanym będzie jako zastępca jeden z dyrektorów głównych szkół w Krakowie.

— * Liczne drzeworyty z rysunków p. Jana Matejki ogłasza Tygodnik ilustrowany warszawski. Ogładamy tam z przesyłanych do artysty, zamki: Dębno i Mel-sztyn, drewniane domy z Wiśnicy, oraz obrazy: Stary czysk i Skarga. Drzeworyt tego ostatniego obrazu, odbity także został do osobnej rozprzedaży.

— * W Tygodniku poświęconym leśnictwu i gospodarstwu wiejskiemu wydawanym w Warszawie pod redakcją p. Aleksandra Poljańskiego, pojawiają się często korespondencye o stanie lasów w Galicji, gawędy o puszcach i kniejach podkarpackich, oraz opowiadania przygód myśliwych i poczęz Z boru, piorun. Wincentego Pola, Szczęsnego Morawskiego i innych.

— D. 10 maja umarł we Lwowie Jan Wagilewicz, zasłużony w piśmiennictwie pracownik, liczący lat 55, zostawiający żonę i dwoje dzieci w ubóstwie. Prace jego historyczne i lingwistyczne wielkiej są wagi, albowiem miał on w pomocy znakomitą erudycję, skrzętność i znajomość języków starożytnych i nowożytnych, a co rzadsza u nas, języków szczepu słowiańskiego. Starał się on oczyścić język książkowy ruski od przymieszek moskiewskich, napływających z nieznajomości autorów tak zwanych ludowych lub narzeczanych umyślnie. Pracował ostro w tym celu nad poprawą słownika Lindego, który zmieszał wyrazy ruskie z rosyjskimi, dając łatwe ucho urzędowym uczyom rosyjskim. Wagilewicz należał do redakcji czasopisma zakładu narod. Ossolińskich i kładł archiwum miejskie we Lwowie. W r. 1848, gdy się życie Rusi zbudziło, Wagilewicz redagował pismo Dzwonik w języku ludu ruskiego.

— Namiestnictwo nadało Zenonowi Korotkiewiczowi uczniowi gimnazjum brzeżańskiego stypendjum 63 złr. z funduszu imienia Cesarzowej Elżbiety utworzonego w rzeszyon obwodzie na pamiątkę zasłużenia N. Pana.

— Dzienniki włoskie bardzo zaszczytną czynią wzmiankę o występującej tam w koncertach śpiewaczce p. Friderici-Jakowickiej, której talent mieliśmy sposobność w poprzedziej już za granicę zeszłej jesieni ocenić. Po odbytyj podróży w Niemczech, Francji i Włoszech, po wystąpieniach swych w Dreźnie i Paryżu, gdzie ją dziennik Le Monde Artiste nazwał perłą muzycznych saloonów arystokracji tamiecznej, obrala on sobie Medylon, ów przybytek śpiewu, od kilku miesięcy za miejsce stałego pobytu. Zintądż wezwano ją do opery włoskiej w Bukarescie na całą porę przedstawień, rozpocząć się mając z d. 1 października. Przed wyjazdem w swą podróż p. Jakowicka wrócić ma jeszcze do Warszawy.

— Do szczegółów o sprawie zamachu na życie hr. Bismarcka dodamy ten jeszcze z berlińskiej Gerichte Ztg, że w śledztwie odbytem z nim pierwszą chwilą przez policyj kryminalną, wyznał on, iż się nazywa Cohen-Blind, ma lat 24, urodził się w Baden, jest synem później legitymowanym znanego wychodźcy socjalisty Karola Blinda i żony jego z domu Cohen; pościęwał się naukom przyrodniczym i rolnictwu i nie pisał uznane powszechnie wypracowania o chowie owiec. Przebywał on jako ekonom w dobrach hr. Halun-Basedon w Meklemburgii. Przybył do Berlina na trzy dni przed zamachem w zamiarze zabicia Bismarcka, albowiem, jak zeznał, chciał uwnozić o czynność od człowieka, który wolności jej stoi na zawadzie. Młody Blind posyłał ojcę do Londynu wsparcie, gdyż sam żył oszczędnie i skromnie, a więcej zapracował, niż potrzebował. Znalezione przy nim 50 złr. i kwity pocztowe z przesłanych ojcę pieniędzy. Nie zrewidowano go jednak należycie, albowiem już po jego samobójstwie znalezione w kieszonce od kamizelki 3 tal. drobniemi, kilka pienników wirtemberskich i cieniaki szalik. Zapewne w tej samej kieszeni znajdował się sezyorki, którym sobie Blind gardło poderzwał.

— * Korespondent wiedeński do Zeitschrift für bildende Kunst stawia niejaki horoskop powołania na wystawie paryskiej utworów malarzy z krajów monarchii austriackiej. O artystach z prowincji włoskich dobrze tuszy, donosząc, iż z Wenecji wiele będzie obrazów — z Pragi zgłosił się dotąd mieli sami malarze niemieckiego pochodzenia; zaś Czesi nie nie zadaklarowali. Węgierscy uczniowie Rahla i Pilgosa mogą się dobrze wydać; „polscy malarze zapewne dopiszą, odznaczając się swoją skłonnością w sztuce ku temu kierunkowi, jaki daje Francja“.

— * W Królestwie Polskim pomiędzy miasteczkami Stawem i Koźminikiem, odkryto przy wybieraniu stawiarki chem starożytny z blachy żelaznej pozostawiony. Obok niego znalazły się szczątki kolezacji.

— Ktoby wiedział o losie Romalda Dzikowskiego, zechce zawiadomić rodzinę jego pod adresem: à M. le President du Comité Suisse pour les affaires

temperatur potężnych, pod wpływem których najtwardsze ciała topią się i ulatniają. Ale obecnie gorąco przez stos dostarczane jest jeszcze bardzo kosztowne. Stosować go można jedynie wtedy, kiedy się nie waha na wydatek. O stanie tego gorąca potrzebaby się starać koniecznie.

Światło elektryczne zbadały francuskie administracje morskich latarni. Uznana dziś rzecz, że to jest najpotężniejsza i najtańsza jasność. Ale czerwone światło lampy olejowej, dalej sięga i lepiej mgłę przenika. W pogodę, z bliska, wyższość światła elektrycznego jest niezaprzeczona, ale w czasie mgły i na wielką odległość, lepszy siłę plomien oleju. Nadto, faru olejnego może być kto dozorować, a far elektryczny wymaga urzędnika uczonego. Wartość znaleźć jakieś światło łączące zalety olejnej i elektrycznej jasności.

Galwanoplastyka, srebrzenie i złocenie kruszców, stanowią inne użycie elektryczności. Wszystkie sztuki chemiczne znalazły w tej nowej sile dziwnie sprężystego czynnika odtwarzającego wzory z największą dokładnością. Ale teoria tych zjawisk, elektrochemia, jeszcze bardzo zacofana. Obojętność uczonych na zastosowania a ograniczoną rzemieślników w przedmiocie zasad przewodnich, są powodem niemości Francuzów na tem polu. Wszelkie na niem ulepszenie, pożądaną.

Użycie mechaniczne elektryczności, zdaniem Dumas, musi się ograniczyć do poruszania maszyn, albo szybkiego ich zatrzymywania. Długo jeszcze nie będzie można użyć elektryczności wprost jako

sily popychającej. Ci, co w niej widzą moc mogącą korzystnie zastąpić parę, są w błędzie. Elektryczność jest jeszcze zbyt drogiem czynnikiem, ażeby mogła służyć za motor. Natomiast ma inne zalety specjalne. Sama jedna może działać w wielkiej odległości, wykonać rozkaz natychmiast, z cudowną dokładnością. Ten jej przymiot dozwolił stworzyć tyle rozmaitych systemów telegraficznych, hamulców i regulatorów.

Elektryczność cuda robi. Będzie kiedyś rządzić wszystkich pracowni. Ale nycie jej jako sily poruszającej, jako władzy wykonawczej, jeszcze na jeżone trudnościami, może nieprzewidywanymi.

W końcu, elektryczność stała się słągą sztuki lekarskiej. Ogromne gorąco, które prąd elektryczny rozwija odrazu, zastępuje sondy, czyli drut wnikaące głęboko w organa i wypalające części okoliczne z szybkością pioruna. Prąd iskier wypuszczony przez maszynę elektryczną, może przywrócić życie zakrzepłe w nerwach i mięśniach — może wyleczyć z paraliżu. Dopóki życie nie zupełnie zgśnie, elektryczność przywraca jego objawy mechaniczne. Ale ztąd daleko jeszcze do twierdzenia, że elektryczność jest samemże życiem. Jestto siła tajemnicza, wyszła z usiłowań nauki, mająca jeszcze cechę swojego pochodzenia, bo powszechność władai nia nie umie.

Jednakowoż, sztuki i przemysł znalazły w elektryczności drogocennego pomocnika, od którego wciąż nowych oczekują usług. Miejmy nadzieję, dodad w końcu Dumas, że nasza nagroda 50,000,

z pomocą zagranicy, będzie raz jeszcze otrzymała w 1871 roku, i że przemysł europejski tym sposobem zbagaci się nowym żywiołem pomysłowości.

Tak, życie Napoleona I, spełnione. Francya nie porzuciła badań najmocniej ciekawiających ją sily. W liście do ministra Chaptal, datowanym 26go prairial, roku X (czerwiec, 1801) nieobeszczek Cesarz pisze: „Trzeba wyznaczyć 60,000 franków nagrody dla tego kto przez doświadczenia i odkrycia, elektryczność i galwanizm posunie tak jak jej posunął Franklin i Volta. Celem moim, zwrócić uwagę fizyków na tę część fizyki którą uważam za drogę do wielkich odkryć.“

Owe 60,000 nigdy nie zostały rozdane — ale dzięki owej pierwszej fundacji, dzisiejsi wynalazcy zasługują na pięćdziesięciotysięczną nagrodę.

Wczoraj odbyło się doroczne walne posiedzenie Towarzystwa geograficznego.

Najnowszą z nauk, geografii, ma swoich wiernych i meczenników. W relacji z podróży na każdej karcie spotkać można imię którego z tych odważnych, potwanych miłośców prawdy w nieznanne kraje i przypłacających życiem swoje dla nauki poświęcenie.

To też mnożono ludzi zeszło się na to pierwsze w tym roku Zebranie powszechne geografów. Przyzywał p. Chasseloup-Laubat, senator, minister marynarki i osad. Obok niego przy bierz zasiedali: p. Michał Chevalier, senator; wice-admirał Paris; instytut d'Avezac, Juliusz Duval, Malte-Brun i Bourdiol.

Minister zagaił długą mowę, w której wyliczał ważne usługi, jakie geografia innym naukom odaje, jak podróżni, marynarze i misjonarze odważą swoją dopomogą do postępu oświaty.

Następnie p. Avezac ofiarował od ministra marynarki egzemplarz nowego Atlasu osad francuskich i wymieniał nazwiska nowo przybyłych członków, pomiędzy którymi pania Dora d'Istria, obrona na miejsce zmarłej Idy Pfeiffer.

Z kolei sekretarz Towarzystwa p. Bourdiol odczytał Raport z konkursu dorocznego nagrody za najważniejszą odkrycia w geografii. Nagrodę tę, medal złoty, otrzymał tego roku pan Gifford Palgrave za niebezpieczną podróż odbyty w Arabii. Przebrany za lekarza, czyli szarlatana p. Palgrave parę razy znalazł się zagrożony śmiercią i endem prawie ocalał.

Wielki medal srebrny przyznano Teodorowi Henglin, który odbył niemniej niebezpieczną wędrówkę w okolicy źródeł Nilu i kraju sławnych Niam-Namów.

Henglin w swoim sprawozdaniu odrzuca wszystkie dywagacje opowiadane o fizycznej i moralnej nadzwyczajności tego ludu. Obgadano ich: Niam-Niamy nie mają ogonów i nie zjadają swoich gości.

Najciekawsze ust

peck, Schaumburg-Lippe, Homburg; po stronie Prus stały oba Meklemburgie, Oldenburg, księstwa Anhalckie, oba Schwarzburgskie, Lubeka, Frankfurt, Brema, Hamburg. Wstrzymał się od głosowania Luxemburg (Holandia), nie ma teraz głosu Holstyn, a Kassel żądał przekazania wniosku saskiego wydziałowi, przez co uchylił się od głosowania. Gdyby ten podział Niemiec na dwa wielkie obozy utrzymał się w przypadku wojny, przewaga sił militarnych byłaby po stronie Austrii. Te nawet głosy, które się oświadczyły na korzyść Prus, spowodowanemi były widocznie położeniem dotyczących krajów, zagrożonych w przypadku wojny bezpośrednio przez Prusy.

Z powodu zwolnienia nowego sejmiku w Berlinie pisze *Nordd. allg. Ztg.*: „Idzie tylko o to, czy dotychczasowa polityka zagraniczna rządu zasłuży sobie na przychylności i wsparcie ludu i czy w osobach, którym król powierzył naczelny zarząd spraw, nie miarza się znaleźć potrzebna siła i potrzeba ogólnego do przewidzenia tej polityki do kresu i wyprowadzenia Prus zwycięzko z groźącego im przesilenia. W obec tego, powinna być jedna tylko partya w Prusiech; gdyby było inaczej, możnaby tylko liczyć dwie partye: jedną ministeryalną, drugą przeciwnisteryalną.“ Słowo to wskazuje, że hr. Bismark uważa się być ogólnym wyrazem polityki pruskiej, tudzież, iż pragnie znaleźć w nowej Izbie poparcie, którego mu odmawiała poprzednia Izba, a zarazem chce, aby Izba przyjęła na siebie część odpowiedzialności, a oraz kredyt, którego Prusy mogłyby nie znalazły bez sejmiku.

Indep. belge donosi z Paryża, że 8go b. m. kilkunioset polskich zagranicznych a mianowicie lord Cowley i bar. Budberg żądali od p. Drouyna de Lhuys wyjaśnień z powodu mowy cesarskiej w Aukserze. Minister odpowiedział, że mięci on w sobie tylko odpowiedź na głosy opozycyjne w Ciele prawodawczem, jest naczehowaniem nieco wybitniejszem idei dawniej przez Cesarza wypowiedzianej, zgola czysto teoretyczną dyskusya, nie mogącą mieć tego znaczenia, aby przez to stosunki przyjazne Franczy z innemi mocarstwami niecierpialy. Dyplomaci nie nastawali dalej, i zapewne telegrafowali swoim rządowm odpowiedź p. Drouyna de Lhuys.

Szwajcaryja ma zamiar wystawić 20,000 ludzi, jako korpus obserwacyjny na granicy wschodniej i północnej.

Posel amerykański w Paryżu zwracał uwagę rządowi francuskiego, iż przynajmniej na teraz może być położony koniec wojnie w Meksyku, jeżeliby Juarystom dano przyrzeczenie wyjścia wojsk francuskich. P. Drouyn odparł, że Francya w żadne stosunki z Juarezem nie wchodzi; a gdy posel ofiarował pośrednictwo gabinetu washingtonskiego, p. Drouyn odwołał się do Cesarza. Doniesienie to pochodzi z Nowego Jorku.

W Tryeście otrzymano pocztę wschodnią. Donosi ona z Aten 5go, że Leonidas Bulgaris ruszył w 40 lub 50 ludzi z portu Falerskiego na brzegi tureckie, aby chrześcian tamecznych podburzyć. Równocześnie inni podżegacze udali się do Konstantynopola, Smirny, Dardaneli i innych miast tureckich nadmorskich. Posel turecki w Atenach domagał się od rządu greckiego wyjaśnień; ten zaś odpowiedział, że zupełnie jest obcym temu szalonnemu zamiarowi. Niepokój między publicznością jest wielki.

Z Konstantynopola donoszą 5go, że nie jest do wiadomości, jakoby 3-ci korpus wojsk, którego główna kwatery znajduje się w Monastyrze, postawiony został na stopę wojenną. Wydzia szumlańska wzmożniona świezo została dwoma baterjami i dwoma pułkami żuawów. Okręty wojenne włoskie odwołane zostały ze Wschodu.

Z Aleksandryi 6go piszą o wyjeździe wieckróla egipskiego do Konstantynopola; zastępuje go Szerif pasza.

Począz z Chin przywiozła wiadomość, że traktat zawarty między księciem Kung a posłami francuskimi i angielskimi, o którego ważności mówiono, zanim nadeszło doniesienie, co w sobie mieści, tyczy się uporządkowania handlu wyrobnikami zwanymi kuli i innych spraw handlowych. W obozie cesarskim w Hankowie wykryto spisek. Przychwyceno 77 nieniejęw i ścięto.

Z Japonii donoszą, że między Tajkunem a księciem Satsumą przyszło do rozdwojenia, gdyż ten ostatni nie chce otworzyć portu Hiogo.

W Nowej Zelandyi wojna z Anglikami jeszcze nie ma końca. Pułkownik Lyons zdobył najsilniejsze stanowiska powstańców pod Opotiki. Nad brzegami gromadzą się tłumy powstańców.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu“.

Wiedeń 12 maja. *Gazeta wiedeńska* ogłasza zakaz wywozu broni tudzież amunicyi i jej części składowych za granicę od strony Włoch nieaustriackich, Szwajcaryi, Związku celnego i za morze.

Paryż 12 maja. *Mémorial diplomatique* pisze: Sprawa Ksiestw Nadduńajskich występuje bardzo groźnie, gdyż Rosya zamierza wkroczyć do Ksiestw tych w 150,000 wojska, skoro tylko wojna w Niemczech wybuchnie. *Mémorial* potwierdza wiadomość o okólniku p. Drouyna de Lhuys do reprezentantów francuskich za granicą ze względu na kwestye reformy Związku niemieckiego. Okólnik ten nadmieniał tylko, że żadna ważniejsza zmiana nie mogłaby nastąpić w Niemczech bez przyzwolenia innych mocarstw europejskich, tudzież Szwecyi, Hiszpanii i Portugalii. *La Patrie* mówi: —W razie wojny Włoch z Niemcami Francya postawi tylko korpus obserwacyjny, jeden z 4-ch dywizyj armii lądunskiej na granicy niemieckiej, a drugi na granicy włoskiej z wojska będącego w obozie pod Chalons.

Berlin 12 maja. Piątkowe wieczorne *Norddeutsche i Kreuzzeitung* przemawiają w sposób bardzo groźny przeciw Hanowerowi z powodu jego stanowiska i głosowania w Związku.

London 11 maja. Rząd oświadczył gotowość zniesienia aktu bankowego.

Nowy Jork 2 maja. Hiszpanie bombardowali Valparaiso dnia 31 marca. Szkoły mają wynosić do dwudziestu milionów dolarów.

Kursa. Wiedeń 12 maja godz. 2 po połud. Metaliki 52-60. — Pożyczka narodowa 56-50. — Losy z roku 1860 68-15. — Akcy banku 666. — Akcy kred. 123-30. — Londyn 130-50. — Srebro 129—, 50 Dukat 6-27.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Ksawery Masłowski.

Cennik

odlewów gipsowych popiersi królów polskich i zabytków starożytnych, stanem Odsiału archeologicznego w c. k. Towarzystwie Nauk. Krak. do rozpowszechnienia przygotowanych.

1. Odlewy popiersi dziewięciu królów polskich, w najwspanialszych kopiach zdjętych z grobowców na Wawelu, jako to: Kazimierza wielkiego, Władysława Łokietka, Kazimierza Jagiellończyka, Władysława Jagiełły, Zygmunta I. Olbrachta, Zygmunta Augusta, Anny Jagiellonki i Stefana Batorego. Odlewy te dla użytku muzealnego są sprzedawane, sztuka po 4 złr. w. a.
2. Popiersia dziesięciu królów polskich urzędzone do ustawienia na kroksztynach, na słupach lub w niszach; mogące służyć do ozdoby budowli publicznych, sal, portyków, facyat, ogrodów i mieszkań prywatnych, także kościołów przez którego z tych monarchów fundowanych, a mianowicie: popiersia zabarwione białe, żółtawe lub szare: Kazimierza Wielkiego, Władysława Łokietka, Kazimierza Jagiellończyka, Władysława Jagiełły, Zygmunta I. Olbrachta, Zygmunta Augusta, Anny Jagiellonki, Stefana Batorego i Jana III, po 3 złr. 6.
3. Te same popiersia brązowe, jasniejsi lub ciemniejsi po 3 złr. 50 cen. Dla zapobieżenia nieprawym reprodukcjom i dania rękojmi uznanej do broci egzemplarza, ma każdy z nich wstawiony doń widoczny znaczek metalowy z napisem: "Towarzystwo nauk. Krak."
4. Kroksztyny są dwójakiego wzoru, po 2 i po 3 złr. 2 50 cen. Są tymczasowe; później bowiem wykonane zostaną inne z motywów pomników odpowiednich popiersiom, tłumaczące styl białostki i ich architektoniczny charakter. Cena nie będzie wyższa nad 4 lub 5 złr. w. a. za każdy.
5. *Grzebień rzeźbiony z kości słoniowej*, przedstawia z jednej strony walkę o oblężenie, z drugiej zaś uroczysty wyjazd. Wyrób włoski z XIV wieku. Miał on należeć do katarzyni Cornaro królowej Cypru, a na weselu wnuczki Kazimierza Wgo darowany przez nią pamięci młodej. (Patrz o tem obszerniej w Mittheilungen Centralnej wiedeńskiej omissy z r. 1859 Zeszyt II artykuł Eitelbergera.) — Własność p. Oleśkiej — (fotografia K. Beyer w Albumie Wystawy starożytności Krak.) Cena odlewu 50 cen.
6. *Trąbka z kości* (zwana Olifant). Trąbka w kształcie rogu z jednej kości wyrobiona. Cienki koniec zamknięty, a otwór do dechy na stronie wklęsłej w trzeciej części długości od końca, nosi na sobie ozdoby wypukłe grubiej roboty, z których główną jest wielka jaszczurka, na jej głowie napis: A. DCCCXII. Napis ten daje powód do sporu nierozstrzygniętego dotąd: jedni widzą w nim dowód, że trąbka jest z wieku IX i wyprowadzają pochodzenie jej od Normanów, — inni czytają CLOCCCXII (D bowiem stoi przy krawędzi lewej strony startej) i tym sposobem trąbkę do XIV w. odnoszą. Przedmiot nader ciekawy; podobna zupełnie do tej znajduje się w muzeum cesarskim w Luwrze w Paryżu. *Długość 0,780 m. średn. najw. 0,075 m.* (Ze zbioru Piotra hr. Moszyńskiego — fotograf. K. Beyer — odlewał dla c. k. Komisji centr. w Wiedniu i dla Towarz. nauk. Krak. Paris Philippi.) — Cena odlewu 3 złr.
7. *Bulawka spiżowa* (znaleziona w Grondach w Tarnowskim). Jest to wielka lano skława do osadzania na drzewcu. Kształt jej barykowany, środkiem białasto wypukły, ozdobiony liniami brozkowymi w trójkąt wypełniane wypukłymi perełkami. Na wypukłości wystają cztery wielkie czworokątne seki, — wszystkie zaś razem stanowią rodzaj gwiazdy. Ozdoby na tem narzędziu użyte przypominają takie same używane na znajdowanych u nas popielnicach. Kształt zaś cały powtarza się dzisiaj w serach owych robionych przez górali tatrzańskich (sera te zowią barykami). Mieszaniina: cyny 23,25 — ołowiu 1,11 — miedzi 75,64 — Długość 0,091 m. — średn. wydrążenia 0,024 m. — najw. szerokość w przekroju 0,073 m. (Ze zbioru p. Karola Rogawskiego w Olpinach). Fotograf. K. Beyer w Album Wystawy staroż. w Krak. Tab. IV — Akwarelę do Wzor. szt. śred. robił F. Cynk — odlewał dla c. k. Komisji centralnej w Wiedniu Paris Philippi. Cena odlewu 50 cen.
8. *Berdysz kamienny* z ciemnego nefritu (znaleziony na wyspie Rugii). Kamień ciemny drobno-ziarnisty, ostrze szerokie jak u okszy, otwór niewielki zgrabnie odczołony. Obuch fryzem oddzielony i w młot zaakrąglony. Od ostrza do obucha idzie okrągły głęboki fryz podwójny, który całemu narzędziu bardzo zgrabną nadaje postać. Robota gładka i staranna, do której wykonania pewnie już użyto narzędzi metalowych. Jest to jeden z najpiękniejszych wyrobów kamiennych starożytności i do najzradszych w swoim rodzaju policzyć się może, a po zbiorach, tak zdobnie wyrobionych, niełatwo jest napotkać. Niedawno podobny temu znaleziono w Meklemburgii i do największych zaliczono rzadkości. — Długość 0,157 m. Rozwinięta długość 0,111 m. — Średn. obucha 0,046 m. (Ze zbioru p. Karola Rogawskiego w Olpinach). — Fotografował do Album Wystawy staroż. w Krakowie K. Beyer Tab. II i III. — Akwarelę robił do Wzor. szt. śred. F. Cynk — odlewał dla c. k. Komis. centr. w Wiedniu P. Philippi. Cena odlewu 50 cen.
9. *Narzędzie kamienne z popielatego gładkiego kamienia* (wykopane pod Owińskami w Wielkopolsce). Narzędzie to swoim kształtem, wyrobem jedynie w swoim rodzaju, na szczególną uwagę zasługuje. Całe z jednostajnej sztuki gładko wyrobione, naśladuje jakby szeroki klin lub siekiere wstępną w toporzyko, które wystające trochę ponad ostrze, stanowi dość długie okrągłe stylisko, do wygodnego trzymania w ręku. Z całego wyrobu znać, jako robotnik sił się naśladować w swoim wyrobie z jednej sztuki kamienia osadzoną siekiere. Nie było to zdaje się narzędzie do jakiegoś użytku, a raczej służyło za oznakę godności lub parady, jak halebardy, których nawet kształt przypomina, i tudy ich początek śledzić wypadało. Lisz przedstawia coś podobnego lecz ze spiżu, na Tab. VII l. 2. Było noszone w rękę bez żadnej osady. — Długość 0,245. — Długość poprzecznego ramienia 0,065 m. — Grubość 0,025 m. (Ze zbiorów hr. Jana Działyńskiego z Góluchowa). Fotografował do Album Wyst. staroż. w Krak. K. Beyer, Tab. IV. — Cena odlewu 30 cen.
10. *Konik z runami* wykopany w Mikorzynie. (Własność Tow. nauk. Krak.) K. Beyer fotogr. do Album Wyst. staroż. w Krakowie Tab. II. — Akwarelę do Wzor. szt. śred. robił F. Cynk. — Cena odlewu 1 złr.
11. *Procy* (wykopane w Mikorzynie w powiecie Ostrzeszowskim w Wielkopolsce). Granit polny drobno-ziarnisty. (Własność Tow. nauk. Krak.) K. Beyer fotografował do Album Wyst. staroż. w Krak. Tab. II. — Akwarelę do Wzor. szt. śred. robił F. Cynk. — Cena odlewu 1 złr.
12. *Figurka niewiasty* wykopana w Kerczu. (Własność p. hr. Adamowej Potockiej). Cena odlewu 1 złr.
13. *Gemma* na wypukłym kryształ górnym, owalna głowa niedokończona (z Olbii).
14. *Gemma* ośmioboczna, rżnięta na krwawniku, z literami po bokach M. F. K. H. Figura siedząca. (Pochodzi z wyspy Węzowej).
15. *Gemma* rżnięta na krwawniku, owalna. Figura siedząca w hełmie, przed nią urna, za nią dwa kłosy i kwiat. (Z Olbii.)
16. *Gemma* owalna rżnięta na krwawniku. Figura stojąca w hełmie, w lewej ręce trzyma kaganek, w prawej kłos.
17. *Gemma* owalna, rżnięta na krwawniku. Mała tarcza z gwiazdą, pod nią cyfra arabska. (Z Olbii.)
18. *Gemma* rżnięta na krwawniku, mała, owalna. Głowa w hełmie. (Z Olbii.)
19. *Gemma* owalna wyróżniona na jaspiście. Figura siedząca, druga mniejsza na jej kolanach. Napis kursywą grecką ΝΙΚΟΛΑΟΣ. . . . (Pochodzi z wyspy Węzowej). (Ze zbioru Tow. nauk. Krak.) Wszystkie siedem odlewał dla c. k. Komis. Centr. w Wiedniu, Paris Philippi. — Cena pojedynczego odlewu 15 cen.
20. *Światowid* w odlewie większym wysokości 20 cali wied. Cena odlewu 2 złr.
21. *Światowid* w odlewie mniejszym wysokości 10 cali wied. — Cena odlewu 1 złr.

Dochód ze sprzedaży przeznaczony na zwiększenie gabinetu odlewów. Opakowanie i fracht należą do nabywcy. Nabywający raczą się zgłosić listownie do podpisanego w Krakowie. Uwaga. Przedmioty w cenniku niniejszym wyszczególnione będą, tak za gotowe pieczętowane, jako też w celu zbliżenia własnego muzeum drogą zamiany za podobne odlewy z innymi muzeami, pożywane.

Kraków dnia 10go kwietnia 1866 r.

H. Seredyński,

Podskarbi Towarzystwa Naukowego.

5½ procentowe listy zastawne węgierskie

Jeden z najwspanialszych i najkorzystniejszych papierów publicznych procentowych, mający swe hipoteczne zabezpieczenie na pierwszą połowę wartości dóbr ziemskich, sąsiaduje w dzisiejszych czasach na tem większe uwzględnienie wszystkich, jakkolwiek kapitał z wszelkim zabezpieczeniem się od ewentualnych strat korzystnie ulokować chcących, i te 5½ procentowe listy zastawne węgierskie po teraźniejszym kursie (70—71 za sto) nabyte, przynoszą czystego rocznego dochodu przeszło

Siedm reńskich i ośm dziesiąt centów od sta reńskich.

Zwłaszcza przytem, iż te listy zastawne węgierskie dwa razy do roku, zawsze w dniu 1 maja i 1 listopada, ponownie w następstwie w pełni swej wartości bez wszelkich potrąceń na podatek lub koszt, tak do kapitału jak i wartości kuponów wypłacane bywają — latwa zatem posiadacz papierów procentowych dostrzeże różnicę, o ile korzystniejszej i bezpieczniejszej od wszelkich innych papierów publicznych, jakiegokolwiek nazwy są obecnie 5½ % listy zastawne węgierskie, których komisowa sprzedaż po kursach w Warszawie wiedeńskich notowanych w sztukach na 100, 500 i 1000 złr. w. a. poręczona jest na całą Galicyę Domowi bankowemu pod firmą

Antoni Hoelsel
w Krakowie.

Ostrzeżenie.

Ostrzega się, że Sklep i pomieszkanie dołne, obecnie przez kupca pana Jana Nagla, w domu L. 207 przy ulicy Szewskiej zajmowane, od dnia 1 Lipca rb. tylko za poprzednim porozumieniem się z właścicielką przy ulicy Łobzowskiej pod L. 93 zamieszkałą, wynajętem być może. (711-2-3)

Odpowiedź!!!

Na Ostrzeżenie w „Czasie“ z dnia 12 Maja r. b. N. 106 umieszczone Właścicielka domu przy ulicy Szewskiej pod L. 207 na szkodę niżej podpisanego dzierżawcy sklepu i mieszkania w tym domu umieszcza bez skutku prawnego Ostrzeżenie, zamierzając, że w kontrakcie piśmie tym tego najmu ani wzmianki o tem, aby podpisanemu nie wolno było bez poprzedniego porozumienia się z właścicielką ten sklep i mieszkanie poddzierżawiać. Za ważność tego poddzierżawienia, podpisanym każdemu zaręcza swoim majątkiem. (715-1-2)

Jan Nagel.

OBWIESZCZENIE.

C. kr. uprz.

KOLEJNY GALIC.

KAROLA LUDWIKA.

Na odbytem dzisiaj dziewiątym zwyczajnem Zgromadzeniu Akcyonaryuszów, obrano na nowo następujących Członków Rady Zawiadowczej:

Jego Ekszellencję *Księcia Jabłonowskiego*,
Dr. Leopolda Mayera de Alsé-Russbach,
i *Dr. Gustawa Höfkena*,
mianowicie pierwszego 210, ostatnich zaś dwóch każdego 212 głosami.

Wiedeń dnia 7 Kwietnia 1866.

Rada zawiadowcza.

Miejsce na żętycę w Ustroniu

w Szląsku, austriackim 2½ mili od stacyi Pruchny kolei żelaznej oddalony, w bardzo pięknym górzystym położeniu.

Podaje się do publicznej wiadomości, że z dniem 21 maja otworzona zostanie kuracya żętycy oraz kąpiele żelazne ciepłe w wannach jakoteż wiskane zimne. Natryski rozmaite podług życzenia w nowo wybudowanych Arcyksiążęcych Łazienkach.

Co się tyczy pomieszczeń, Szanowna Publiczność zgłosić się raczy do inspektora tegoż zakładu.

Ustronska apteka w wszelkie wody mineralne tegorocznie jako to: Marienbadzkie, Karlsbadzkie, Kreutzbrunn, Mühlbrunn, Franzesbaden, Franzensbrunn, Gleichenberg, Constantquelle, Pilnawskie, Szczawnickie, z źródła Magdaleny, Józefiny, Krynicką, Iwonicką, oraz we wszelkie toaletowe rzeczy, w najlepszych gatunkach jest zaopatrzona.

Jan Górniak

Aptekarz w Skoczowie i Ustroniu.

Der Curort Ustron

in österr. Schlesien, 2½ Stunden von der Nordbahnstation Pruchna entfernt eröffnet die diesjährige Cursaison mit seinen Original-Gebirgs-Schaf und Ziegenmolkern; warmen Eisenschlacken-Wannenbäder in dem neuerbauten höchst herrschaftlichen Bade-hause und mit seinen kalten Weichselfluss-Bassin-Wellen- und Douche-Bädern

am 25 Mai.

Über Anfragen und Wohnungsbestellungen giebt die dortige Curinspection Aufschluss.

Auch werden in der hierortigen öffentlichen Apotheke die gewöhnlichsten Mineralwässer und zwar in frischerster Füllung stets vorrätig gehalten, jedes Andere auf vorhergängige erstezeitige Bestellung prompt besorgt. (708-1-3 T)

Najnowsze środki toaletowe z gliceryny

F. A. Sarg,

właściciela c. k. uprzywilejowanej fabryki Gliceryny w Wiedniu.

Skład: na Neu Markt Nro 2,

Na Londyńskiej wystawie świata w 1862 roku pomiędzy licznem krajowem i zagranicznym współzawodnictwem z powodu czystości i gatunku jedynie i wyłącznie medalem zaszczyconę.

Badane od Chemików prof. Dr. Redtenbacher i prof. Dr. Wöhler, a od prof. Dr. Hebra i prof. Dr. Zeissl w Wiedniu w swej skuteczności tak na zdrową jak i chorą skórę działającej, szczególnie zalecone są:

C. k. wyłacz. uprz. Glycoblazol (pomada do włosów)	złr. 12-50	1-20
Toaletowa Gliceryna w flakonikach	10-50	4-
Crém Glicerynowy	6-50	-60
C. k. wyłacz. uprz. płynne mydło glicerynowe 40 procentów czystej gliceryny zawierające, w flakonach	8-50	-80
C. k. wyłacz. uprz. mydło glicerynowe 30 procentów czystej gliceryny zawierające, w eleganckich paczkach	8-50	-80
C. k. wyłacz. uprz. mydło glicerynowe 30 procentów czystej gliceryny zawierające, w papierze	7-90	-75

Główny skład

dla Galicyi i Bukowiny u *Augusta Schellenberga* we Lwowie, pojedyncze składy zaś znajdują się prawie w każdej tutejszokrajowej aptece i w handlach korzennych.

Muszkulowa i nerwowa essencya przeciw gośćcowi i przeciw dnie,

pomiędzy wieloma dotąd tak często zachwalanymi środkami za najlepszą i najsukuteczniejszą uznana, 1 flakon złr. 1 w. a.

Ogólnie ulubiony, przez lekarzy wielokrotnie wypróbowany i z najlepszych ziół,

wywierających najsukuteczniejszy wpływ na piersi i płuca,

sporządzany **Sok Styryjski z ziół**

bardzo skuteczny na kaszel, katar, grype i ohrypke,

(niepotrzebujący dalszych zachwał). Zawsze w świeżym stanie, jest jedynie tylko do nabycia w **Graden** (Gratz)

u **Józ. Purgleitnera**, aptek. „pod Jeleniem“; w Wiedniu u **Józ. Weisa**, Tuchlauben, apt. „pod Murzynem“.

Cena jednej flaszki opieczetowanej kapsłą cynową 57 cen., przy przesyłkach pocztą liczy się osobno 20 c. za opakowanie.

Obwieszczenie

Z dniem 15 Maja 1866 zaczyna się codzienna jazda osobowa przez podpisanego nowo urządzoną, z Nowego Sącza do Bochni, a od dnia 1 Czerwca z Nowego Sącza do Szczawnicy w następującym porządku.

Z Sącza odchodzi sześć-osobowy wóz do Bochni o godzinie 3 z rana, przybywa do Bochni o godzinie 11 przed południem, odwożąc podróżnych do dworca kolei żelaznej.

Z Bochni odchodzi o godzinie 2 minut 30 po południu, przyjeżdża w wieczór do Sącza.

Z Nowego Sącza odchodzi do Szczawnicy o godzinie 8 rana, przybywa do Szczawnicy o godzinie 5 z południa.

Z Szczawnicy odchodzi o godzinie 8 z rana, przybywa do Nowego Sącza o godzinie 5 z południa.

Jazda jednej osoby do Bochni lub Szczawnicy lub odwrotnie kosztuje 2 złr. 80 kr. w. a. — Dzieci placą połowę, pakunek 40 funtów cłowych nieprzenoszący, przyjmuje się bez opłaty, — pakunek zaś nad 40 funtów wynoszący za opłatą po 1½ centa od funta zwykłego.

Biletów można dostać w Bochni na dworcu kolei i w urzędach pocztowych w Nowym Sączu, Limanowie i Rzegomnie.

Nowy Sącz dnia 10 Maja 1866.

Jański, c.k. Pocztmistrz.

(113-1-3)

W HANDLU

Antoniego Wojczyńskiego

w Krakowie:

Wzory Tapet berlińskich,

desenie francuskie,

rolon od 12½ centa do złr. 4½ sre-

brem, franco Berlin,

oraz

Asfalt-Papier najlepszy,

środek przeciwko wilgotnym ścianom.

(528-6-8 T)

Sprzedaż przyrządów browarniczych.

Przyrządy browarnicze wszelkiego rodzaju, jako to: kadzie do roboty (dębowe z dnem modrzewiowym), beczki większe i mniejsze, miedziany aparat do chłodzenia (wąż), aparaty do chłodzenia na okrętach, żelazny przyrząd do pompowania wody z tamsmisy, kocioł parowy z armaturą, miedziane wodociągi i piwociągi, rozmaite przyrządy drobniejsze, piły, wagi dziesiętne i zwykłe rozmaite naczyń, również aparat do destylowania i rektyfikowania i beczki większe na wódkę; wszystkie w jak najlepszym stanie, jeszcze w używaniu; są do sprzedania.

Adres:

„Gehrüder Hatschek, Tieschelitz bei Otmütz.“

Kąpiele mineralne

w Polhora,

w komitacie Arwadzkim.

Dnia 15 Maja rb. zostają kąpiele mineralne w Polhora, komitacie Arwadzkim, po znacznym powiększeniu lokalności, otwarte. Podług chemicznej analizy profesora przy uniwersytecie Peszteńskim, pana Karola Than, zajmując woda ta przy swej obfitości bromu i jodu — zawierającą oraz niemiernie obficie lit, niedokwasek węglanu żelaza i chlorek sodu (sól kuchenna) — znakomite miejsce między dotąd znanymi podobnymi źródłami i jest skuteczną, mianowicie: w cierpieniach na wół natury limfatycznej, w słabościach żółtych (skroficznych), w nabrzmieniach i zatwardzeniach śledziony, piersi u kobiet, maoicy, kruszkowych gruczołów itp. — w gruźlicy płucowej połączonej ze zło- zmi, w puchlinie, w złym przymiocie (syfilis) 2go i 3go stopnia, niemierniej w słabościach powstałych ze zbytecznego lub niedokładnego użycia preparatów rżcio- wych, w gościach (reumatyzmach) słabościach różnych uplamorhōn, tudzież i w innych liszajowych przypadłościach skóry.

Szanowni Goście kąpielowi znajdują jak najlepsze umieszczenie, pokoje po 30 centów do 1 złr. dziennie, oraz kuchnię dobrą i tawią. Dla wygody Gości ką- pielowych, zostanie urządzony w pobliżu kąpiel umyślny szalas ze 400 owami, żęby żętyca świeża zawsze była pod ręką. Lekarskiej pomocy w razie potrze- by udzielać będą panowie Doktorzy: *Miklosica, Stein, Kux i Heller*. — Względem zamówienia pomieszczeń, uprasza się udać listownie do podpisanego właściciela Zakładu, z oznaczeniem ilości i jakości pokoi, również dnia przybycia. Polhora leży przy samej granicy galicyjskiej, i oddalona jest od Żywca w obwo- dzie Wadowickim o 4 mile.

(649-3)T

Franciszek Szklitsak,

właściciel Zakładu kąpielowego w Polhora.

Ostatnia poczta Namiesto.

Realność

na Zwierzynku za Rogat- ku przy głównym gości- cu pod L. 15 położona z 4 pokoi, kuch- ni, dwóch komórek, ogrodu warzywnego i owocowego składająca się, jest każdego o- czu do sprzedania lub do wydzierżawienia. Blizsza wiadomość u właściciela.

(177-2)

APARATY

do wytwarzania wody gazowej,

różnej wielkości, ceny od 12 do 3.000 fran- ków wraz z syfonami różnej formy, ze s- pecyalnej fabryki p. François w Paryżu s- pro- wadzać można za pośrednictwem pp. *Br- nnona Mieczyskiego i Piotra Miklosicha* we Lwowie.

(667-3-4 T)

Wiza paszportów

kosztuje na teraz, z powodu zniżonej tak- sy konsularnej, w drodze spedycyjnej, z wszel- kimi kosztami przesyłki do Brodów tylko

1 złr. 50 cent.

w Kant. re. komisowy *Jana Bartla*

w Ryńku, w d. m. Wgo Mileskiego na dole.

(664-3)T

Gra w Loterye.

Mój własny sposób nauki i wskazów- wek (kombinacji) bardzo korzystnej gry w loterye, w celu niezawodnego osiągnię- cia wygranych, może być udzielony jed- ynie i prawdziwie tylko przez mnie sa- mego.

Wszystko inne (pod moim imieniem ogłaszane) jest płaoną gadaniną, nie- prawdą, kłamstwem.

O moich warunkach i wszelkich żąda- niach objaśnieniach można powziąć wie- domość za pomocą listownych zapytań, któ- re winny być frankowane marką 15-cento- wą i zawierać oprócz tego 20 centów w znaczku pocztowym jako należność za odpis.

Z wysokim szacunkiem

Aug. Bold,

przyw. inżynier, prywatyzujący

w Hamburgu n. Łabę.

NB. Ten adres jest dokładny i wystar- cza zupełnie.

(511-7-26 T)

(511-7-26 T)

(511-7-26 T)

(511-7-26 T)

(511-7-26 T)

(511-7-26 T)

(511-7-26 T)

(511-7-26 T)

(511-7-26 T)

(511-7-26 T)

(511-7-26 T)

(511-7-26 T)

(511-7-26 T)

(511-7-26 T)

(511-7-26 T)

(511-7-26 T)

(511-7-26 T)

(511-7-26 T)

(511-7-26 T)

(511-7-26 T)

(511-7-26 T)

(511-7-26 T)

(511-7-26 T)

(511-7-26 T)

(511-7-26 T)

(511-7-26 T)

(511-7-26 T)

(511-7-26 T)

(511-7-26 T)

Księgarnia Wydawnictwa dzieł katolickich, naukowych i rolniczych W. Wielogłowskiego i W. Jaworskiego w Krakowie
oszczędza główny skład na „GONCA”
Tygodnik leśnictwa i gospodarstwa poświęcony, wychodzący w Warszawie.
Przedpłata wynosi półrocznie w Krakowie zlr. 3-30 — na prowincyi (z przesyłką pocztową) zlr. 4. (695-2-3)T

CENNIK NASION
sprzedających się w r. 1866
w BIORZE
ck. Towarzystwa gosp. roln. Krakowskiego,
Ulica Sławkowska,
dom Towarzystwa Naukowego, piętro 2gie.
zlr. c.

Buraki olbrzymie pastewne, oryginalne Pöhla, funt. 1 10
Buraki czerwone pastewne, wielkie okrągłe Obersdorfskie, szczególnie piękne, garnie 90
Buraki czerwone pastewne, wielkie podługowate, garnie 80
Buraki żółte pastewne, wielkie podługowate, garnie 80
(Wszystkie to trzy gatunki rosną w polowie nad ziemią).
Marchew pastewna angielska olbrzymia, biała, zielono-głowiasta, na morgę 4-5 funt. w. funt. 75
Rzapa wiosenna ugorowa, na morgę 3-4 funt. w. funt. 90
Lucerna oryginalna francuska, (Medicago sativa), garnie 50
Esparceta na grunta wapienne i marglowe, garnie 35
Rajgras angielski, (Lolium perenne) drobniolistkowy, na gazony, korzec zlr. 25, — garnie 80
Tenże sam do zasiewu na paszę korzec zlr. 19, — garnie 60
Rajgras włoski (Lolium aristatum) korzec zlr. 16, — garnie 50
Rajgras francuski (Avena elatior) korzec zlr. 16, — garnie 50
Pisn trawa kupkowa (Dactylis glomerata), na dobrym gruncie jest trawą najlepszą i trwałą lat kilka, korzec zlr. 25, gar. 80
Kostrzewa łukowa (Festuca pratensis) na grunta wilgotne, szczególnie równie i łgkie, korzec 25 zlr. 80
Miodowa trawa, (Holcus lanatus) na grunta najcięższe, korzec zlr. 5, — garnie 16
Wymotusz (Phleum pratense) korzec zlr. 28 do 30, — garnie 1
Mohar (panicum germanicum), na grunta lepsze i wilgotne, które czysci i spulchnia, na morgę 3-4 gar., korzec zlr. 20, gar. 65
Sporek wyborna roślina na zieloną paszę, na grunta suche — na morgę gar. 5, — korzec zlr. 10, — gar. 50
Kapusta ciemnowarowa Ułaska, wielka biała głowa, — — — — — lut. 20
Kapusta najcięższa Tuleńska, biała głowa, — — — — — lut. 30
KOŚCI ZAB. (Kukurudza amerykańska), garnie 90
Konieczna czerwona i biała, według cen targowych.

Nasiona jarzyn z ogrodu Szkoły rolniczej w Czernichowie:

Ogórek wielki, lut. 30 c. Grzech enkrowy,
Sznajk szer. list. 5 „ Prince-Albert funt 50 c.
Salata szwajcarska 10 „ Groch cukr. holend.
„ zimowa, lut. 15 c. „ najcięższa „ 60 „

Nasiona pastewne z produkcji Kleczy-górnej

Mieszanka Nr. I. na grunta najcięższe, na morgę garncy 8 do 10, korzec 7 zlr. — Mieszanka Nr. II. na cokolwiek lepsze, na morgę garncy 8 do 10, zlr. 9 — Nr. III. na grunta miedzy dobrej, gar. 8-10, zlr. 15 — Nr. IV. na grunta dobre i żyzne, garncy 8, zlr. 24 — Nr. V. na zakładanie lub odnawianie starych jak gar. 6-8, korz. zlr. 32. — Nr. VI. na grunta najlepsze ujęte w płodozmian, gar. 8, korzec zlr. 34.
Miodowa trawa, korzec zlr. 8 — Rajgras francuski zlr. 24 — Rajgras włoski zlr. 36 — Tymotka zlr. 40 — Stoklosa owsiowa zlr. 24 — Kostrzewa owcza zlr. 32 — Urzet zlr. 30 — Mohar zlr. 20 — Mieliska pospolita zlr. 32.

W razie przesyłki za opakowanie
po 6 c. w. a. — od czterech ct. 30 — od pół-kor. cent. 50, od korca cent. 90 w. a. — w drelich po 1 w. a. (417-10 12) T

Kosci mielone, Przy 50c. centnarach opakowanie bezpłatnie.
Listy przyjmują się tylko frankowane.

powodu licznej sprzedaży fałszywanego krew czyszczącego syropu **Syrupu Pągiano z Florencji** widziałem się spowodowanym do założenia głównego składu w Wiedniu u pana **Józefa Rafila**, Praterstrasse Nr. 15 i do dalszego zniesienia ceny. Flaszka kosztuje 1 zlr. 50 c. — tuzin 15 zlr. 5 tuzinów 67 zlr. 50 cen.

Uważa się za szkodliwe wszelkie dalsze wychwalanie tego środka, którego tymczasem ludzi swe napór wzięły zdrowie zawiądzając, i czynią tylko to, że każdy dobrze myślicy (je cennej familii) powinien to poczytywać za swój obowiązek, by środek ten mieć zawsze pod ręką, który z jaknajwiększym skutkiem w słabościach gorączkowych, w zapaleniach wewnętrznych, fbrach, oskrzeli, które tak często u dzieci się wydzierają i jeżeli nie u dorosłych w public, często dać a biję. Środek ten rozprowadza zepsute soki wewnętrzne, i wydala je z mocowaniem stoła i strący. Ponieważ każda słabość powoła się za ugnęty krwi, może się każdy przy zacyu pierwszy dozy przekonać o skuteczności syropu krew czyszczącego, który nawet w zaawansłych chorobach słabościach przynosi pomoc.

Używanie jednej łyżki pelacj co 8-14 dni nie jest wesołości i zdrowia i zapobiega łatwowemu zapaleniu w jakiej chorobie. Blizszych szczegółów powiadają można z broszury 94 stronicznie zawierającej do każdej flaszki dołączonej.

Mój brat na oczy udzielił w ciępienności i zapaleniu oczu jak najspieszniejszą i najpewniejszą pomoc, i kosztuje flaszka z instrukcją zlr. 1.

Wynaleziona przez mnie maść leczy wszelkie najzwyklejsze wrzuty skóry z wszelką pewnością. Słoki maści z instrukcją użycia zlr. 1. W obu przypadkach jednak musi być używany syrop. Z Florencji skuteczniam tylko zamówienia nad 100 flaszek.

Hieronim Pągiano
profesor medycyny we Florencji
T(721-2-6)

ESSENCYA
z Salsaparyli Colbert.

Jeden z najdawniejszych i najskuteczniejszych środków roślinnych, krew czyszczących, w chorobach złego przytomności (syfilicznych), zanieczyszczeniu krwi i wyrzutach na ciele. Metoda użycia w polskim języku.

(14-27) T
Dostać można w Paryżu w aptece p. Colbert. W naszym Polak, Nr. 7 et 8. Skład główny dla Królestwa Polskiego u p. Gallego w Warszawie, w Wilnie u p. Chrościckiego, w Lublinie u p. Marszałkiewicza, we Lwowie u p. Piotra Mikolascha; w Krakowie u p. Brunona Mieczysławskiego.

Wiednie 11 maja. zlr. cent.

5% Metaliki 52 75
5% Pożyczka narod. 56 25
Akcyje banku wiedeń. 121 50
Londy 51 z r. 1860 67 70
Srebro 129 50
Londyn 10 funt. szter. 129 50
Dukat pojedynczy 6 26

Wiednie 11 maja. zlr. cent.

5% Metaliki na w. a. 49 75
Pożyczka narod. 56 25
Metaliki na m. k. 51 75
Obl. ind. ni. Aus. 81 —
„ „ „ „ 84 —
„ „ „ „ 81 50
„ „ „ „ 65 50
„ „ „ „ 65 50
„ „ „ „ 56 50
„ „ „ „ 56 50
„ „ „ „ 54 —
„ „ „ „ 80 25
„ „ „ „ 79 75
„ „ „ „ 60 —
„ „ „ „ 70 —
„ „ „ „ 102 —
„ „ „ „ 116 —
„ „ „ „ 114 —
„ „ „ „ 85 50
„ „ „ „ 67 60
„ „ „ „ 56 30
„ „ „ „ 1864
„ „ „ „ 13 —
„ „ „ „ 94 —
„ „ „ „ 108 —
„ „ „ „ 76 —
„ „ „ „ 60 —
„ „ „ „ 25 —
„ „ „ „ 21 —

Losy ks. Klary 21 —
„ „ „ „ 21 —
„ „ „ „ 22 —
„ „ „ „ 15 —
„ „ „ „ 17 50
„ „ „ „ 12 —
„ „ „ „ 11 —
„ „ „ „ 10 50
„ „ „ „ 650
„ „ „ „ 421 60
„ „ „ „ 403 —
„ „ „ „ 1445
„ „ „ „ 149 20
„ „ „ „ 100 —
„ „ „ „ 38 —
„ „ „ „ 154 —
„ „ „ „ 143 —
„ „ „ „ 87 —
„ „ „ „ 111 50
„ „ „ „ 111 —
„ „ „ „ 2 2
„ „ „ „ 1 94
„ „ „ „ 63 72
„ „ „ „ 67 62
„ „ „ „ 57 42
„ „ „ „ 137 67

Wiednie 11 maja. zlr. cent.

5% Metaliki 52 75
5% Pożyczka narod. 56 25
Akcyje banku wiedeń. 121 50
Londy 51 z r. 1860 67 70
Srebro 129 50
Londyn 10 funt. szter. 129 50
Dukat pojedynczy 6 26

PROGRAM PIĘCDZIESIĘCIO-LETNIEGO JUBILEUSZU TOWARZYSTWA DOBROCZYNNOSCI W KRAKOWIE.

Kraków, ta stolica Polski Piastów i Jagiellonów — jak liczbą Świątyni Pańskich, tak liczbą Zakładów dobroczynnych, świetnie odznaczał się nie tylko w dziejach krajowych, ale nawet w dziejach ludzkości; bo gdzie miłość Boga, tam jest i miłość bliźniego.

Przed wszystkimi przoduje tu w dziejach dobroczynności Jan Prandota z Białaczewa, biskup krakowski, ojcem ubogich powszechnie nazywany, który założeniem w roku 1244 Szpitala św. Ducha, to jest ogólnego Zakładu dobroczynnego, wyprzedził wszystkich i stał się wzorem dla powszechnej ludzkości.

Nasładowując Meza tego, przechowali, uczcili imię swoje i pod tym względem król Kazimierz Wielki, królem chłopków i nieszczęśliwych przezwany, założeniem w mieście naszym w r. 1351 Szpitala św. Jadwigi (dla szlachty) — kardynał Zbigniew Oleśnicki, biskup krakowski, założeniem w r. 1443 Szpitala św. Leonarda (dla trędowatych) — ks. Marcin z Radomska O. P. D. założeniem w roku 1529 Szpitala św. Mikołaja (dla biednych tejże parafii) — królowa Bona Sforcia, małżonka Zygmunta Starego, założeniem w r. 1530 przy kościele XX. Franciszkanów, tak zwanym Włoskiej Konfraternii (dla ubogich tegoż narodu znajdujących się w Polsce) — Marcin Szyszkowski, Andrzej Trzebiecki, biskupi krakowscy, ustaleniem w latach 1588, 1628 i 1670 Bractwa N. Maryi Panny, czyli Szpitala św. Szezeł Szpitala św. Szymona i Judy (dla podupadłych mieszkańców przedmieścia Kleparza) — ks. Adam Malaga, proboszcz kościoła św. Floryana (dla ubogich kobiet z przedmieścia Kleparza) — Jan Żukowski z Bystrzycy, założeniem w roku 1543 Szpitala Bożego Miłosierdzia (dla ubogich przedmieścia Smoleńska) — a chwalenie zakończy ten poczet świętej przeszłości ks. Piotr Skarga Pawełki z ks. Mikołajem Taranowskim, kan. kat. krak., dając pierwszy popęd do założenia i ustanowienia w r. 1584 Arcybractwa Miłosierdzia i Banku Pobożnego, dla wstydzących się zebrać — gdy jak się wyrażono w pierwszej Ordynacyi tegoż Arcybractwa: „Szpitala krakowskie w celu zaradzenia innym potrzebom ustanowione, miały naderaz dostateczne opatrzenie”.

Tylożyczne Zakłady dobroczynne, zważając na zamożność ówczesnego kraju i stolicy, istotnie znakomicie były uposażone, lecz z przyczyny tyłu nieszczęśliwych i przemian politycznych, częściej ewaluacji rozmaitego rodzaju dawnych monet, niestety i nieraz z popehnięciem nadużycia zarządu, najczęściej przez pojedynczych Prowizorów wykonywanego; fundusze tychże Zakładów dobroczynnych, w ostatnich czasach tak zdrobniały i pozniakały, że wzniostemu swojemu celowi bynajmniej nie odpowiadały.

Szczególniej w późniejszych czasach, po przeniesieniu stolicy w r. 1596 z Krakowa do Warszawy, a tęp samem po wyniesieniu się stąd możniejszych, a co większa po tak srogich i niszczących klęskach w czasie wojen szwedzkich, następnie długich bojach cesarza Napoleona pierwszego, po tylu ciągłych przemianach politycznych — Kraków, doszedł w całym znaczeniu tego wyrażenia do ostatniej nędzy: żebracy, nędzarze, kalecy wszelkiego rodzaju zalegający powszechnie ulice miasta, rozdzierający przedstawiali widok.

Alę też zaraz stan takiej niedoli powszechnej, przy zawiązaniu się w r. 1816 nowo-ustanowionego Rządu ówczesnej Rzeczypospolitej Krakowskiej, zwrócił na siebie troskliwą uwagę pierwszego prezesa Senatu Rządzącego Stanisława hr. Wodzickiego, tudzież Jana Pawła Woronicza, biskupa diecezyi krakowskiej, później pierwszego prezesa Tow. Dobr., i wielu innych obywateli, pomiędzy którymi celowali Stanisław ordynat Mieroszewski i Tekla wojewodzina Małachowska, albowiem Ci zarządając tak gwałtownie potrzeby publicznej, na nowo zawiązali Towarzystwo Dobroczynności w Krakowie, mające czuwać nad ogólnym domem schronienia ubogich starców, kalek i sierot, biorąc za zasadę, że w rozległych publicznych zamiarach, działać można jak należy skutecznie, jedynie przy wspólnem wszystkich obywateli poświęceniu i zarazem przy troskliwej opiece i pomocy Rządu.

Na tak gruntownych zasadach oparte, odnowione, i przez swoich wielkopomnych wzkrzesicieli w roku 1816, zupełnie odżywcze Towarzystwo Dobroczynności w Krakowie, przetrwało już pół wieku od wznowienia swojego, a choć jak wiemy wszyscy przynajmniej wiekiem starsi, lat te pięćdziesiąt nie raz dotkliwie były, bolesne dla kraju, dla miasta naszego, gdyż wypadki ogólne nie mogły nie wpływać i na Instytucyę publiczną, jakkolwiek specjalną — to przecież mimo tych przeciwności Instytucya nasza, wszystkie te burze polityczne przetrwała szczęśliwie i nie upada — ale owszem coraz się rozwija i doskonali, bo w niej zawsze wieje Duch Boży, jako w Instytucyi dla miłości bliźniego poświęconej i zawsze jak teraz, tak w przyszłości znajduje się godni Pracownicy w tej Winnicy Pańskich.

Towarzystwo Dobroczynności pod względem zaistnienia mogłoby się odwoływać do odległej starożytności, to jest do roku 1244; do swego najpierwszego Ojca, błogosławionego pamięci biskupa Prandoty, albowiem i Zakład ten, jako ogólny dom schronienia ubogich starców, kobiet, kalek i sierot najwięcej jest zbliżony i odpowiada celom i zamiarom starożytnego Szpitala św. Ducha, ogólno-krajowego, w którym utrzymywano, ubogich tudzież chorych i trędowatych obojętnej płci, podtrzymki z mamkami, jakoteż kobiety ciężarne, — i z tego powodu nawet część znaczna funduszy tegoż Szpitala św. Ducha dostała się w puściznę na drodze prawodawczej Towarzystwu Dobroczynności — a po otwarciu Zakładu tego w skrzydle zamkowym na Wawelu, do niego jeszcze 80 ubogich z tegoż Szpitala w owym czasie istniejącego, — dla dalszej opieki przeprowadzono.

W uznaniu zatem pamięci zasłużonych przodków, Towarzystwo nasze poczuwa się do powinności okazania publicznie swęj wdzięczności tak dla założycieli pierwotnych, jakoteż i głównych wzkrzesicieli i odnowicieli swoich z r. 1816 — bo ci wszyscy razem uważani, właściwie terazniejszemu Towarzystwu Dobroczynności węgeln kamień założyli.

Przystępując do spełnienia tego obowiązku, i przypominając terazniejszemu pokoleniu epokę swojego założenia i wzkrzeszenia, Towarzystwo postanowiło w dniach 24 i 25 czerwca b. r. w kościele Świętego Piotra, jako właściwej parafii odprawić uroczyste Jubileusz, wedle tak ułożonego programu:

1. W dniu 24 czerwca b. r. o godzinie 9tej rano zgromadzą się jak najliczniej Członkowie i Damy Tow. Dobr. do gmachów Zakładu na Stradomiu, gdzie po odmówieniu stosownej wspólnej modlitwy, złożeniu dobrowolnej ofiary i przemówieniu dostojnego ks. protektora Tow. Dobr. całe Zgromadzenie w procesyjnym, uroczystym pochodzie, mając na czele dostojnego ks. protektora, prezesa i urzędników tak honorowych jak i płatnych Rady ogólnej, z wszystkimi starcami i sierotami Zakładu, w asystencyi zgromadzonych cechowych z chorągwkami i godłami, łącznie z szanownem duchowieństwem i pobożnym ludem krakowskim, przez Stradom i część ulicy Grodzkiej uda się do kościoła Św. Piotra. — W pochodzie tym, dwaj członkowie Tow. Dobr. nieść będą księgę wpisu i księgę zmarłych członków.

2. Poczem w tymże kościele odprawionem będzie uroczyste nabożeństwo w celu złożenia dziękczynień Najwyższej Opatrzności, za szczęśliwe Instytucyę tej przetrwanie w latach upłynionych, oraz wzniesienia modłów błagalnych o błogosławieństwo dla niej i wzrost coraz rozleglejszy w najpóźniejsze pokolenia. Nabożeństwo to odprawić się będzie w obecności zaproszonych poprzednio na tę uroczystość Przekazanych, wysokich Władz krajowych, duchownych i świeckich, i wszystkich miejscowych korporacyi. Celebry dopełni dostojny Jks. Teliga Karol, protektor Tow. Dobr. Przemówi stosownie do okoliczności szan. Jks. Henryk Księżarski, pleban z Modnicy, członek Tow. Dobr. Podczas Mszy uroczystej, orkiestra kościelna uproszona staraniem szan. Jks. Anderskiego Stanisława, Wikaryusza przy kościele N. Maryi P. wykona odpowiednie utwory kościelne.

3. Po nabożeństwie, pewna liczba ubogich starców i kobiet, tudzież sierot przyjętą będzie do Zakładu i w kościele odbierze karty przyjęcia na stały pobyt w Zakładzie; pewna zaś liczba dzieci wydanych z Zakładu do rzemiosła, odbierze uposażenie i doręczone sobie mieć będzie na to odpowiednie asygnacje.

4. Następnie całe Zgromadzenie, w tymże porządku odprowadzi ubogich do Zakładu — gdzie wszyscy ciż ubodzy i sieroty, wedle możliwości skromnie uraczeni zostaną, przy posłudze przez członków i damy Tow. Dobr. pod przewodnictwem dostojnej swej prezesowej Zofii z hr. Branickich hr. Arturowej Potockiej — a to po przemówieniu i błogosławieniu przez dostojnego Jks. protektora Tow. Dobr.

5. Następnie w tymże dniu zasiądą do wspólnego stołu członkowie Towarzystwa Dobroczynności.

6. W dniu następnym, to jest: dnia 25 czerwca b. r. także o godzinie 9tej rano, Zgromadzenie zebrawszy się ponownie w gmachu Zakładu, w takimże pochodzie, wraz z ubogimi uda się do kościoła Św. Piotra, dla odprawienia żałobnego nabożeństwa za fundatorów, wzkrzesicieli i wszystkich zmarłych członków Tow. Dobr. Celebrować będzie Szan. Jks. Sylwester Grzybowski kustosz katedralny i vice-prezes Tow. Dobr. Przemówi stosownie do obchodzonej uroczystości, szan. Jks. Serwatowski Waleryan, dziekan kolegiaty WW. SS., członek Tow. Dobr. Orkiestra wykona odpowiednie Msze rekwiarne. A podczas głównego nabożeństwa szanowni Duchowni, szczególniej członkowie Tow. Dobr. przy ołtarzach bocznych odprawią będą Msze święte na tę samą intencyę.

7. Ku uwiecznieniu pamięci tego obchodu Jubileuszowego, zamierzonym jest wydanie w czasie o ile można najbliższemu odpowiedniego Album czyli Kroniki w przedmiotach dobroczynności, to jest: Instytucy tego rodzaju w Krakowie dotyczących, wraz z wizerunkami zasłużonych pod tym względem osób.

8. Obchód takowy postanowiono w dalszym przebiegu czasu odbywać stale co lat 25.

Rada Ogólna, program ten 50letniego Jubileuszu Tow. Dobr. w Krakowie, podaje do powszechnej wiadomości i zaprasza wszystkich do udziału w tém uczczeniu uroczystym godnych przodków naszych, chwały naszego narodu, zasługujących aby ich pamięć wiecznie przekazywana była do nasładowania do pokolenia do pokolenia.

Kraków, dnia 17 kwietnia 1866 r. (724-1-2) T

Delegowani z Rady Ogólnej do ułożenia programu i czuwania nad wykonaniem tej uroczystości Jubileuszowej:

Ks. Karol Teliga Protektor. — Konstanty Hoszowski Prezes Rady Ogólnej. —
Ks. Waleryan Serwatowski Dziekan Kolegiaty WW. SS. — Dr. Ignacy Szulc Radca. — Hipolit Seredyński Radca. —
Hipolit Zajackowski Radca. — Józef Grębocki Sekretarz Tow. Dobr.

PREZES Rady nadzorczej Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń od ognia i gradu w Krakowie,

N. 134 D. D. I.
zawiadamia Członków Towarzystwa w ślad §. 85 Statutu, że
piate porządkowe Zgromadzenie ogólne zbierze się w dniu 4 Czerwca r. b. o godzinie 10 przed południem,

w gmachu Towarzystwa naukowego w Krakowie.

Przedmioty mające przyjść pod obrady Zgromadzenia ogólnego:

- 1) Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności piątego roku istnienia Towarzystwa, z okresu czasu od dnia 1 Maja 1865 do dnia 30 Kwietnia 1866 r.;
- 2) udzielenie Dyrekcyi absolutorium ze złożonych na ten rok rachunków;
- 3) losowanie i wybory Członków Rady nadzorczej;
- 4) propozycje co do zmian Statutu;
- 5) stosownie do §. 5go w. a. unków ubezpieczenia ziemiopłodów od szkód przez grad zrządzonych, nastąpi po zamknięciu rozpraw tyczących się zabezpieczeń od ognia:
 - a) sprawozdanie Dyrekcyi z czynności drugiego roku zabezpieczeń od gradu;
 - b) udzielenie Dyrekcyi absolutorium ze złożonych na ten rok rachunków.

Kraków dnia 2 Maja 1866. Adam hr. Potocki.

Ces. król. KOLEJ KAROLA LUDWIKA. uprzyw. GALIC. LUDWIKA. OBWIESZCZENIE.

Ces. król. uprzyw. Kolej Galicyjska Karol-Ludwika zamierza roboty dotyczące się

czyszczenia kanałów i latryn na Stacyach, poczynawszy od dnia 1 Lipca 1866 r.

na przeciąg trzech po sobie następujących lat, zatem aż do dnia 1 Lipca 1869 r.

rozdać w drodze ofert najmniej żądajacemu, bądź na całej linii razem, bądź w podziale na pojedyncze grupy stacyjne.

Dotychczasowe koszty czyszczenia we wszystkich stacjach razem wynoszą, biorąc przecięcie z upłynionych trzech lat, rocznie 896 zlr. w. a.

Oferty, zaopatrzone w markę stęplową 50 cent., muszą zawierać oświadczenie, że oferent warunki roboty Lit. A. jakoteż wykaz Lit. B., z którego rozkład stacji w grupy i dotyczące kwoty za roczne czyszczenie kanałów i latryn w grupach stacyjnych, oraz wadium przypadające na każdą taką grupę powziąć można, czytał, takowe dobrze zrozumiał, że do nich stosować się będzie i że takowe podpisał.

Do oferty dołączyć wypada potwierdzenie Kasy zbiorowej we Lwowie na tamże złożone wadium w gotówce lub w papierach giełdowych podług kursu dnia poprzedzającego.

W powyższy sposób wystawione oferty, wniesione być mają na dniu 1ym Czerwca 1866 r. zapieczętowane, pod napisem: „Oferta do uzyskania robót czyszczenia kanałów i latryn na stacjach Kolei Karola-Ludwika” do Zarządu Centralnego w Wiedniu, Kärntherring Nro 7.

Dotyczące warunki roboty, jakoteż wykaz co do zestawienia stacji na grupy, przejrzyć można w biurze konserwacyi Kolei we Lwowie, tudzież w biurze 1-szej Sekcyy inżynierskiej w Krakowie (723-2-3)

Wiedeń dnia 21 Kwietnia 1866 r.

Zarząd Centralny c. k. uprzyw. Galic. kolei Karola-Ludwika.

Filla c. k. uprzyw. Austriackiego Towarzystwa Zastawniczego W KRAKOWIE.

Taryfa obrachunkowa procentów i należności drobnych przy zastawach na Papiery publiczne.

Pożyczki udzielają się na przeciąg czasu jednego miesiąca, przy pożyczkach niż 100 zlr. na trzy miesiące.

Procenta i należności drobne obliczają się od kwoty pożyczkowej i pobierają się z dolu przy wykupie, odnowieniu lub sprzedaży zastawu. mianowicie:

Koszta przyjęcia: miesięcznie

od zastawu od zlr. 5 do 100 1/2 %
„ „ „ „ 100 „ 1/3 %

Procenta 6 od sta rocznie, kosztu przechowania 2 procent rocznie.

Za przeciąg czasu od dnia wkładki aż do dnia wykupu, odnowienia lub sprzedaży zastawu, obliczają się należności drobne, zawsze podług daty miesiący, zaś procenta aż do dnia obliczenia podług dni, a do dnia zaprzadku podług półmiesięcy.

Przy papierach nienotowanych w urzędowej wiedeńskiej karcie kursów pobiera się osobno za szacowanie 1/2 % miesięcznie.

Każdy zacyty miesiąc, lub ewentualnie każda zacyta połowa miesiąca, uważa się za cały miesiąc.

Godziny biurowe są codziennie od godziny 9ej rano do 3ej po południu z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych. (540-7-8)T

Kurs papierów i pieniędzy.			Wiedeń 11 maja.			Łosy ks. Klary			Waluty.			Warsz. 9 maja			Pociągi osobowe na kolejach żelaznych		
Kraków 12 maja.			Wiedeń 11 maja.			Łosy ks. Klary			Waluty.			Warsz. 9 maja			Pociągi osobowe na kolejach żelaznych		
Sreb. pol. st. za 100zł.	120	118	5% Metaliki na w. a.	48 75	48 25	—	hr. St. Genois	21	—	Cesars. korony	—	16 80	Półmperyal rubli	83 50	Odechodza:		
„ nowe obr.	135	130	„ Pożyczka narod.	56 25	56 25	—	miasta Budy	22	—	„ pół korony	—	6 28	Oblig. skarbowe	83 75	z Krakowa do Wiednia 7.10 rano; 8.30 po południu — do		
Listy zast. pol. bez k.	64	42	„ Metaliki na m. k.	51 75	51 75	—	ks. Windischgr	15	—	„ dukat na wagę	6 28	6 28	„ kupon	83 50	Warszawy i Wrocławia 8 rano — do Lwowa		
Banknoty pol. 100 zlr.	148	143	„ Obl. ind. ni. Aus.	81	79	—	hr. Waldstein	17 50	—	„ obrocak	6 28	6 28	Listy likwidacyjne	64 25	10.30 rano; 8.30 wieczór — do Wiednia 11 rano		
Ruble ros. za 100 rub.	80	77	„ „ „ „	84	83	—	hr. Kępievich	12	—	Złoto al. marco	6 24	6 20	„ kupon	1 76	z Wiednia do Krakowa 7.15 rano; 8.30 wieczór.		
Banknoty prus. 100 tal.	195	190	„ „ „ „	84	83	—	Rudolfa	11	10 50	Napoleonodory	10 64	10 62	Akcyje kolei żel.	—	z Ostrawy do Krakowa 11 rano,		
„ kro. prus. 100 tal.	1301	1271	„ czeskie	61 50	60 50	—	Akcyje bank. i przem.	—	—	„ „ „ „	17	—	„ „ „ „	71	z Granicy do Szczakow 6.30 rano; 11.27 przed po		
„ k. walc. „ „ „	6 23	6 18	„ chorb. b.	65	64	—	Banku narod. aust.	65 0	64 9	„ „ „ „	10 95	10 85	Akcyje kolei żel.	—	dnem; 2.15 po południu,		
„ k. gal. „ „ „	10 60	10 50	„ węgiersk.	56 50	55 50	—	Zakładu kredytowego	421 60	121 40	„ „ „ „	10 75	10 65	„ „ „ „	61 66	z Szczakow do Krakowa 3.51 po południu;		
„ k. walc. „ „ „	10 60	10 50	„ galic. „	54	53	—	Żegluga par. na Dunaju	402	400	„ „ „ „	13 20	13 10	„ „ „ „	109	ze Lwowa do Krakowa 5.10 rano; 5. 30 wieczór.		
„ k. gal. „ „ „	10 60	10 50	„ bukow.	56	55	—	Kolei półn. Ferdynand	1445	1440	„ „ „ „	10 85	10 80	5% Pożyczka loteryjna	108	z Przemysła do Krakowa 9 rano.		
„ k. walc. „ „ „	10 60	10 50	„ siemgr.	54	53	—	„ „ „ „	149	149	„ „ „ „	130 50	129 50	„ „ „ „	—	z Wiednia do Krakowa 5.40 wieczór.		
„ k. gal. „ „ „	10 60	10 50	Listy zastawne:	80 25	79 75	—	„ „ „ „	145	145	„ „ „ „	1 95	1 94	„ „ „ „	—	z Mysłowic do Krakowa 1 po południu;		
„ k. walc. „ „ „	10 60	10 50	5% Banku nar. losow.	—	60	—	„ „ „ „	143	143	„ „ „ „	1 94	1 92	„ „ „ „	—	Przychodza:		
„ k. gal. „ „ „	10 60	10 50	4% Galicyjskie . . .	—	70	—	„ „ „ „	—	—	„ „ „ „	—	—	„ „ „ „	—	do Krakowa z Wiednia 9.45 rano; 7.45 wieczór — z W		
„ k. walc. „ „ „	10 60	10 50	4% Węgiersk. los.	—	102	—	„ „ „ „	—	—	„ „ „ „	—	—	„ „ „ „	—	clawia i Warszawy o godzinie 9.45 rano; — z A		
„ k. gal. „ „ „	10 60	10 50	5% Boden Cr. austr.	—	100	—	„ „ „ „	—	—	„ „ „ „	—	—	„ „ „ „	—	stowic i Szczakow 5. 21 wieczór; — za Lanowa 2		
„ k. walc. „ „ „	10 60	10 50	Pożyczki loteryjne:	—	116	—	„ „ „ „	—	—	„ „ „ „	—	—	„ „ „ „	—	po południu; 6.11 rano — z Wiednia 6.15 wiece		
„ k. gal. „ „ „	10 60	10 50	Losy pożycz. z r. 1839	—	68	—	„ „ „ „	—	—	„ „ „ „	—	—	„ „ „ „	—	do Przemysła i Krakowa 4.43 po południu;		
„ k. walc. „ „ „	10 60	10 50	—	—	60	—	„ „ „ „	—	—	„ „ „ „	—	—	„ „ „ „	—	do Lwowa i Krakowa 3.25 rano; 8.30 wieczór.		
„ k. gal. „ „ „	10 60	10 50	—	—	67 60	—	„ „ „ „	—	—	„ „ „ „	—	—	„ „ „ „	—	do Wiednia z Krakowa 5.17 rano; 7.37 wieczór;		
„ k. walc. „ „ „	10 60	10 50	—	—	56 30	—	„ „ „ „	—	—	„ „ „ „	—	—	„ „ „ „	—	z Mysłowic do Krakowa 12. 10 po południu;		
„ k. gal. „ „ „	10 60	10 50	—	—	53 30	—	„ „ „ „	—	—	„ „ „ „	—	—	„ „ „ „	—	do Szczakow z Krakowa 11.43 rano.		
„ k. walc. „ „ „	10 60	10 50	—	—	56 30	—	„ „ „ „	—	—	„ „ „ „	—	—	„ „ „ „	—			
„ k. gal. „ „ „	10 60	10 50	—	—	53 30	—	„ „ „ „	—	—	„ „ „ „	—	—	„ „ „ „	—			
„ k. walc. „ „ „	10 60	10 50	—	—	56 30	—	„ „ „ „	—	—	„ „ „ „	—	—	„ „ „ „	—			
„ k. gal. „ „ „	10 60	10 50	—	—	53 30	—	„ „ „ „	—	—	„ „ „ „	—	—	„ „ „ „	—			
„ k. walc. „ „ „	10 60	10 50	—	—	56 30	—	„ „ „ „	—	—	„ „ „ „	—	—	„ „ „ „	—			
„ k. gal. „ „ „	10 60	10 50	—	—	53 30	—	„ „ „ „	—	—	„ „ „ „	—	—	„ „ „ „	—			
„ k. walc. „ „ „	10 60	10 50	—	—	56 30	—	„ „ „ „	—	—	„ „ „ „	—	—	„ „ „ „	—			
„ k. gal. „ „ „	10 60	10 50	—	—	53 30	—	„ „ „ „	—	—	„ „ „ „	—	—	„ „ „ „	—			
„ k. walc. „ „ „	10 60	10 50	—	—	56 30	—	„ „ „ „	—	—	„ „ „ „	—	—	„ „ „ „	—			
„ k. gal. „ „ „	10 60	10 50	—	—	53 30	—	„ „ „ „	—	—	„ „ „ „	—	—	„ „ „ „	—			
„ k. walc. „ „ „	10 60	10 50	—	—	56 30	—	„ „ „ „	—	—	„ „ „ „	—	—	„ „ „ „	—			
„ k. gal. „ „ „	10 60	10 50	—	—	53 30	—	„ „ „ „	—	—	„ „ „ „	—	—	„ „ „ „	—			
„ k. walc. „ „ „	10 60	10 50	—	—	56 30	—	„ „ „ „	—	—	„ „ „ „	—	—	„ „ „ „	—			
„ k. gal. „ „ „	10 60	10 50	—	—	53 30	—	„ „ „ „	—	—	„ „ „ „	—	—	„ „ „ „	—			
„ k. walc. „ „ „	10 60	10 50	—	—	56 30	—	„ „ „ „	—	—	„ „ „ „	—	—	„ „ „ „	—			
„ k. gal. „ „ „	10 60	10 50	—	—	53 30	—	„ „ „ „	—	—	„ „ „ „	—	—	„ „ „ „	—			
„ k. walc. „ „ „	10 60	10 50	—	—	56 30	—	„ „ „ „	—	—	„ „ „ „	—	—	„ „ „ „	—			
„ k. gal. „ „ „	10 60	10 50	—	—	53 30	—	„ „ „ „	—	—	„ „ „ „	—	—	„ „ „ „	—			
„ k. walc. „ „ „	10 60	10 50	—	—	56 30	—	„ „ „ „	—	—	„ „ „ „	—	—	„ „ „ „	—			
„ k. gal. „ „ „	10 60	10 50	—	—	53 30	—	„ „ „ „	—	—	„ „ „ „	—	—	„ „ „ „	—			
„ k. walc. „ „ „	10 60	10 50	—	—	56 30	—	„ „ „ „	—	—	„ „ „ „	—	—	„ „ „ „	—			
„ k. gal. „ „ „	10 60	10 50	—	—	53 30	—	„ „ „ „	—	—	„ „ „ „	—	—	„ „ „ „	—			
„ k. walc. „ „ „	10 60	10 50	—	—	56 30	—	„ „ „ „	—	—	„ „ „ „	—	—	„ „ „ „	—			
„ k. gal. „ „ „	10 60	10 50	—	—	53 30	—	„ „ „ „	—	—	„ „ „ „	—	—	„ „ „ „	—			
„ k. walc. „ „ „	10 60	10 50	—	—	56 30	—	„ „ „ „	—	—	„ „ „ „	—	—	„ „ „ „	—			
„ k. gal. „ „ „	10 60	10 50	—	—	53 30	—	„ „ „ „	—	—	„ „ „ „	—	—	„ „ „ „	—			
„ k. walc. „ „ „	10 60	10 50	—	—	56 30	—	„ „ „ „	—	—	„ „ „ „	—	—	„ „ „ „	—			
„ k. gal. „ „ „	10 60	10 50	—	—	53 30	—	„ „ „ „	—	—	„ „ „ „	—	—	„ „ „ „	—			
„ k. walc. „ „ „	10 60	10 50	—	—	56 30	—	„ „ „ „	—	—	„ „ „ „	—	—	„ „ „ „	—			
„ k. gal. „ „ „	10 60	10 50	—	—	53 30	—	„ „ „ „	—	—	„ „ „ „	—	—	„ „ „ „	—			
„ k. walc. „ „ „	10 60	10 50	—	—	56 30	—	„ „ „ „	—	—	„ „ „ „	—	—	„ „ „ „	—			
„ k. gal. „ „ „	10 60	10 50	—	—	53 30	—	„ „ „ „	—	—	„ „ „ „	—	—	„ „ „ „	—			
„ k. walc. „ „ „	10 60	10 50	—	—	56 30	—	„ „ „ „	—	—	„ „ „ „	—	—	„ „ „ „	—			
„ k. gal. „ „ „	10 60	10 50	—	—	53 30	—	„ „ „ „	—	—	„ „ „ „	—	—	„ „ „ „	—			
„ k. walc. „ „ „	10 60	10 50	—	—	56 30	—	„ „ „ „	—	—	„ „ „ „	—	—	„ „ „ „	—			
„ k. gal. „ „ „	10 60	10 50	—	—	53 30	—	„ „ „ „	—	—	„ „ „ „	—	—	„ „ „ „	—			
„ k. walc. „ „ „	10 60	10 50	—	—	56 30	—	„ „ „ „	—	—	„ „ „ „	—	—	„ „ „ „	—			
„ k. gal. „ „ „	10 60	10 50	—	—	53 30	—	„ „ „ „	—	—	„ „ „ „	—	—	„ „ „ „	—			
„ k. walc. „ „ „	10 60	10 50	—	—	56 30	—	„ „ „ „	—	—	„ „ „ „	—	—	„ „ „ „	—			
„ k. gal. „ „ „	10 60	10 50	—	—	53 30	—	„ „ „ „	—	—	„ „ „ „	—	—	„ „ „ „	—			
„ k. walc. „ „ „	10 60	10 50	—	—	56 30	—	„ „ „ „	—	—	„ „ „ „	—	—	„ „ „ „	—			
„ k. gal. „ „ „	10 60	10 50	—	—	53 30	—	„ „ „ „	—	—	„ „ „ „	—	—	„ „ „ „	—			
„ k. walc. „ „ „	10 60	10 50	—	—	56 30	—	„ „ „ „	—	—	„ „ „ „	—	—	„ „ „ „	—			
„ k. gal. „ „ „	10 60	10 50	—	—	53 30	—	„ „ „ „	—	—	„ „ „ „	—	—	„ „ „ „	—			
„ k. walc. „ „ „	10 60	10 50	—	—	56 30	—	„ „ „ „	—	—	„ „ „ „	—	—	„ „ „ „	—			
„ k. gal. „ „ „	10 60	10 50	—	—	53 30	—	„ „ „ „	—	—	„ „ „ „	—	—	„ „ „ „	—			
„ k. walc. „ „ „	10 60	10 50	—	—	56 30	—	„ „ „ „	—	—	„ „ „ „	—	—	„ „ „ „	—			
„ k. gal. „ „ „	10 60	10 50	—	—	53 30	—	„ „ „ „	—	—	„ „ „ „	—	—	„ „ „ „	—			
„ k. walc. „ „ „	10 60	10 50	—	—	56 30	—	„ „ „ „	—	—	„ „ „ „	—	—	„ „ „ „	—			
„ k. gal. „ „ „	10 60	10 50	—	—	53 30	—	„ „ „ „	—	—	„ „ „ „	—	—	„ „ „ „	—			
„ k. walc. „ „ „	10 60	10 50	—	—	56 30	—	„ „ „ „	—	—	„ „ „ „	—	—	„ „ „ „	—			
„ k. gal. „ „ „	10 60	10 50	—	—	53 30	—	„ „ „ „	—	—	„ „ „ „	—	—	„ „ „ „	—			
„ k. walc. „ „ „	10 60	10 50	—	—	56 30	—	„ „ „ „	—	—	„ „ „ „	—	—	„ „ „ „	—			
„ k. gal. „ „ „	10 60	10 50	—	—	53 30	—	„ „ „ „	—	—	„ „ „ „	—	—	„ „ „ „	—			
„ k. walc. „ „ „	10 60	10 50	—	—	56 30	—	„ „ „ „	—	—	„ „ „ „	—	—	„ „ „ „	—			
„ k. gal. „ „ „	10 60	10 50	—	—	53 30	—	„ „ „ „	—	—	„ „ „ „	—	—	„ „ „ „	—			
„ k. walc. „ „ „	10 60	10 50	—	—	56 30	—	„ „ „ „	—	—	„ „ „ „	—	—	„ „ „ „	—			
„ k. gal. „ „ „	10 60	10 50	—	—	53 30	—	„ „ „ „	—	—	„ „ „ „	—	—	„ „ „ „	—			
„ k. walc. „ „ „	10 60	10 50	—	—	56 30	—	„ „ „ „	—	—	„ „ „ „	—	—	„ „ „ „	—			
„ k. gal. „ „ „	10 60	10 50	—	—	53 30	—	„ „ „ „	—	—	„ „ „ „	—	—	„ „ „ „	—			
„ k. walc. „ „ „	10 60	10 50	—	—	56 30	—	„ „ „ „	—	—	„ „ „ „	—	—	„ „ „ „	—			
„ k. gal. „ „ „	10 60	10 50	—	—	53 30	—	„ „ „ „	—	—	„ „ „ „	—	—	„ „ „ „	—			
„ k. walc. „ „ „	10 60	10 50	—	—	56 30	—	„ „ „ „	—	—	„ „ „ „	—	—	„ „ „ „	—			
„ k. gal. „ „ „	10 60	10 50	—	—	53 30	—	„ „ „ „	—	—	„ „ „ „	—	—	„ „ „ „	—			
„ k. walc. „ „ „	10 60	10 50	—	—	56 30	—	„ „ „ „	—	—	„ „ „ „	—	—	„ „ „ „	—			
„ k. gal. „ „ „	10 60	10 50	—	—													